Nr 189. Kraków, 20 Sierpnia — Sobota Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiac*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. 11 przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 19 sierpnia.

Przegląd Polityczny.

W Ischl bawi w téj chwili N. Pan, arcyks. Rudolf z małżonką, arcyks. Ludwik Wiktor, książę Milan serbski z małżonką, oraz minister spraw zagranicznych bar. Haymerle. W. książęta rosyjscy Sergiusz i Paweł opuścili Ischl wczoraj, onegdaj zaś mieli posłuchanie u N. Pana i byli na obiedzie dworskim.

W ostatnich czasach za pobudką *Pester Lloyda* rozbierały dzienniki nie zbyt pochlebnie administracyę austryacką w Bośni. Spowodowało to jak się zdaje rząd do zbadania zarzutów, i jak dziś dzienniki donoszą, wspólny minister skarbu p. Szlavy wysyła tam prezesa senatu w sądzie najwyższym bar. Lapennę z poleceniem zwiedzenia wszystkich sądów w Bośni i Hercegowinie, zbadania, czy i o ile zarzuty podnoszone przez ludność mahometańską przeciw sądownictwu są uzasadnione i złożenia sobie sprawozdania ewentualnie z wnioskami reorganizacyi. Bar. Lapenna był przez lat kilka członkiem międzynarodowego trybunału w Aleksandryi, miał więc sposobność poznania stosunków mahometańskich, szczególnie pod względem sądownictwa, dla tego wybór padł na niego.

N. Pester Journal ogłosił treść okólnika ministra węgierskiego spraw wewnętrznych do żupanów po komitatach w następujących słowach: „Treść rozporządzenia jest w ogóle ta, że Ignatiew, teraźniejszy kierownik polityki rosyjskiej wewnętrznej i zewnętrznej, rozpuścił znaczne pieniądze w celu zorganizowania na rozległe rozmiary agitacyi między niewęgierskiemi plemionami, nazwanemi zresztą niesłusznie narodowościami. Tymczasowo rozpoczyna się ta agitacya między Serbami, potem przyjdzie kolej na innych. Jeśliby jednak władze miały dostrzedz, iż między ludnością dotyczącego komitatu istnieją ślady tej agitacyi, należy w tej mierze natychmiast złożyć rządowi raport“. Nie byłoby rzeczą nieprawdopodobną, iż minister węgierski spraw wewnętrznych zwrócił uwagę na agitacye panslawistyczne między Słowiami w posiadłościach węgierskich, ale można być pewnym, iż nie było w tym okólniku mowy o Ignatiewie, samo już bowiem wymienienie nazwiska ministra rosyjskiego podaje w wątpliwość cały okólnik.

Od dawna już podejrzywano, że nihiliści nie działają na własną rękę, lecz mają poparcie w wyższych sferach; inaczej bowiem nie umiano sobie wytłomaczyć, że sieć ich knowań sięga aż do dworu. Teraz donosi *Köln. Ztg* jakoby z Petersburga, że pewne osoby weszły w tajemne związki z nihilistami, w celu nowych zamachów na Cara i jego brata Włodzimierza, aby utorować drogę do tronu W. ks. Aleksemu. W Petersburgu wiedzą o tem i policya rozwija wielką czynność. Nie jest tam tajemnicą, że szlachta bardziej sprzyjała Aleksandrowi II niż jego synowi, który chce oprzeć się na ludzie i podnieść jego dobrobyt. Car miał powiedzieć: „mogą mnie zabić, ale nie odwieść od moich zamiarów“. Podajemy ten wymysł korespondenta *Gaz. Kolońskiej*, który jak sądzimy, słyszał, że dzwonią, ale nie wie, w którym kościele.

Z nakazu Cara Izba kontroli ma prawo samodzielnie ścieśniać wydatki i wykreślać zbyteczne, bez tłumaczenia się instrukcyami i dokumentami a nadto ministerium dworu podlegać ma także pomienionej Izbie (kontrolna pałata).

Ks. Bismark wrócił do Berlina z majątku swego w Brandeburgii i wczoraj rano wyjechał do Varzinu, zwykłej siedziby swojej.

Na żadnem polu publicystycznem nie obiega tyle bajek, co na polu spraw kościelno-politycznych. Niemal każdy dziennik chciałby coś nowego przynieść swoim czytelnikom a niech jeden z nich postawi jaki domysł, jaką kombinacyę, inne pragnąc go wyprzedzić, podają ten domysł jako fakt. Dla tego z wielką przezornością przyjmować trzeba wszelkie tego rodzaju doniesienia, jeśli źródło ich nie jest dobrze znanem i pewnem. W braku zaś faktów piszą dzienniki: „w dobrze poinformowanych sferach utrzymują“ i t. d. I tak, berlińska *Tribüne* podaje telegram z Wiednia otrzymany w tych słowach: „Doniesienie inspirowane z Rzymu stwierdza ważny symptom ścisłego zbliżenia się Kwirynalu z Watykanem, na czem opiera się prawdopodobieństwo rychłego osiągnięcia *modus vivendi*“. Podobnież doniesiono, „że układy między Rosyą a Stolicą apostolską zakończone będą w początkach listopada“. Wreszcie do *Schlesische Ztg* telegrafują z Berlina: „W sferach zasługujących na wiarę panuje mniemanie, że przyjdzie do skutku *modus vivendi* między państwem a Kościołem na podstawie umowy co do obowiązku zawiadamiania rządu o nominacyach duchownych, pod względem którego ma nastąpić prawne uregulowanie. Dalej słychać, że odwoływanie się do trybunału dla spraw kościelnych ma być zaniechane“. Wszystkie te powyższe doniesienia polegają na domysłach i przypuszczeniach, żaden bowiem fakt przygotowawczy nie służy im za podstawę. Wiadomo tylko, że stan obecny dłużej utrzymać się nie da bez szkody dla państw i rządów, a przeto w interesie ich leży staranie się o zmianę tego stanu rzeczy. A jednak od chwili, kiedy raniony cesarz Wilhelm z ręki skrytobójcy rzekł: „trzeba ludowi przywrócić religię“, upłynęło wiele, bardzo wiele czasu i dotąd nic nie zaszło, coby polepszyło stosunki państwa do Kościoła, nawet nominacya biskupa trewirskiego daje się tylko w ten sposób wytłumaczyć, że gdy rząd pruski nie potwierdził wyboru X. Lorenzi na administratora, a kapituła nie chciała swego wyboru unieważnić, nie pozostało rządowi nic innego, jak ułatwić wybór biskupa. Zobaczymy, jakie będzie pierwsze zetknięcie się biskupa Korum z władzami, skoro tenże zechce mianować proboszczów i wikarych, nie oglądając się na rząd. *National Ztg* utrzymuje, że rząd nie będzie nalegał na nowego biskupa, aby złożył przysięgę, jak nie nalegał o to na administratorów w Osnabruku i Paderbornie. Jest to prawdopodobnem, bo inaczej X. Korum nie byłby przyjął nominacyi.

Rząd pruski zawiódł się na próbach rozbicia Kościoła katolickiego przez utworzenie sekty tak zwanych „starokatolików“ a następnie partyi „katolików rządowych“ Tak zwany biskup Reinkens lubo siedzi w Bonn, znikł jak kamfora, agitator Kamiński na Górnym Szląsku brzydko zakończył swój zawód a były proboszcz z Mogilna Suszczyński, nie mogąc wysiedzieć w Poznańskiem, pogardzany przez wszystkich, wyniósł się do Królewca i tam pobierał dotąd dochody swéj prebendy, wbrew prawu i uczciwości. Wreszcie znaglony dziś do wyrzeczenia się nieprawnie pobieranych dochodów, wykluczony z Kościoła, przeszedł na protestantyzm i otrzymał wikaryat w Stołupianach na pruskiéj Litwie.

Pominąwszy z jednej strony szyderstwa, jakiemi dzienniki nieprzejednanej partyi obsypują Gambettę, jego mowę w Belleville i jego *fiasco* na drugiem zebraniu przy ulicy Charonne; pominąwszy z drugiej strony pochwały sypane mu przez jego organa publicystyczne, sąd wydany o nim przez umiarkowane pisma, stojące jednak na gruncie republikańskim, jako faktycznym, nie jest wcale pochlebnym. Zdania tych dzienników różnią się jednak między sobą pod jednym ważnym względem, mianowicie, że gdy jedne z nich rozbierając jego mowę, upatrują w niej tylko stronę polemiczną z przeszłemi rządami, a szczególniej z cesarstwem i rozbierają nawzajem całą przeszłość Gambetty, jego uganianie się za popularnością, jego zabiegi, aby się zbliżyć do zagranicznych potentatów lub ich krewnych, przybywających do Paryża, jak książę Walii, król Jerzy Grecki, jego skoki od przymierza z Rosyą do przymierza to z Anglią, to z Włochami, to nawet z Grecyą, wyciągają z mów jego całe szeregi komunałów i czczych frazesów, które mogą na słuchaczach sprawić wrażenie wielkich słów, ale u ludzi poważnych uchodzą za czcze przechwałki i deklamatorskie nonsensa polityczne. Natomiast inne zapatrywanie się na mowę w Belleville, upatruje w niej cały program przyszłej polityki, jaki tylko może stawiać ten, kto ma jutro objąć ster państwa w swoje ręce. Program ten lubo nie dochodzi do granic radykalnej partyi, niemniej jednak zagraża zupełnem przeistoczeniem obecnych urządzeń państwa, a wypowiedziany jest tak od niechcenia, jakby szło o drobne zmiany. Obejmuje on zmianę całego ustroju sądownictwa, zmianę systemu podatkowego, zmianę urządzeń mili arnych, zmianę stosunku kościoła do państwa, zmianę systemu wychowania. Aby tego wszystkiego dokonać, potrzeba długich lat pracy, a co ważniejsza, potrzeba, aby cały kraj uczuwał potrzebę tych wszystkich reform, inaczej bowiem w wewnętrznych zapasach i zatargach wydobędą się nietylko stronnictwa idące dalej od Gambetty, ale także konserwatyści dziś rozbici, powstaną na nowo jako partya.

Naprzeciw ruchowi antipapieskiemu, odbyć się ma we wrześniu wielka demonstracya katolicka, jako pielgrzymka jubileuszowa z wszystkich ziem włoskich, a młodzież ma w niéj bardzo liczny wziąść udział. Kongres katolicki, który miał się odbyć w przyszłym miesiącu w Rzymie, odbyć się ma w innem mieście Włoch południowych, gdyż rząd stawia trudności co do odbycia kongresu w Rzymie.

Parnell wniósł w Izbie gmin rezolucyę oznajmiającą, że zaprowadzenie stanu wyjątkowego w Irlandyi nie zgadza się z oświadczeniami i obietnicami ministrów, złożonemi podczas obrad nad ustawą agraryjną. Rozprawy nad tą rezolucyą trwały całe popołudnie d. 17 b. m. i zostały wreszcie odroczone.

Część katolików armeńskich w Konstantynopolu wzbrania się uznać nowo wybranego patryarchę Azariana i żąda osobnego dla siebie statutu. Można w tem upatrywać rękę rosyjską.

Okręt turecki wiozący skazanych za udział w zamordowaniu Abdula Azisa, przybył do Dżeddy, jak donoszą z Aleksandryi z d. 17 b. m. i oddał skazanych w ręce rządcy kraju arabskiego Hédża; szeryf ma przeznaczone przez Sułtana 30,000 fr. na żywienie skazanych. Proces zaś Chairulli, byłego szeika-ul-islam, który także był oskarżony o udział w morderstwie, został zaniechany. Cała ta sprawa procesu i skazania jest podejrzaną.

Z Konstantynopola donoszą do *Polit. Corr.*, że po przerwaniu, czynności komisyi mieszanéj, mającéj wygotować przepisy dla ratowania statków i ich osad u brzegów morza Czarnego, co nastąpiło w skutku nieporozumień między komisarzami europejskimi a tureckimi, reprezentanci zagraniczni na wniosek lorda Dufferina wręczyli Porcie notę wzywającą do dania nowych zleceń delegatom swoim, aby komisya mogła znowu podjąć zadanie swoje.

Z powodu zabicia jakiegoś Maltańczyka w Suzie d. 15 b. m. miało wojsko angielskie wysiąść na ląd, ale na zapewnienie jenerała tunetańskiego, iż porządek zostanie utrzymany a chrześcianie nie będą narażeni, zamiar wylądowania został zaniechany.

W południowym Marokko wybuchło powstanie przeciw Sułtanowi Sidi Mulej Hassanowi a powstańcy zostają w stosunkach z Bu Amemą.

Nie otrzymalimy wczoraj żadnego telegramu o dalszym przebiegu choroby prezydenta Garfielda. Doniesienie z Washingtonu z dnia 16-go b. m. o północy mówiło, że lekarze oznajmili, iż bezpośrednio nie ma jeszcze niebezpieczeństwa; ale trudność przyjmowania pożywienia i stąd niemożność wzmocnienia sił chorego budzą wielką obawę. Biuletyn lekarski z d. 17-go rano mówi, że prezydent przepędził noc spokojnie, a ogólny stan chorego polepszył się w porównaniu z dniem poprzednim.

Ostatni biuletyn z d. 17 w południe brzmi: Lekarze oświadczają, że stan prezydenta budzi znów większą nadzieję. Spał on spokojnie a dziś rano miał się lepiej.

Morderca prezydenta, Guitteau, usiłował d. 17 b. m. zamordować strażnika więzienia, wyrwawszy mu pistolet, który jednak wypalił nie ugodziwszy strażnika.

Nowa Rada miasta Krakowa rozpocznie niebawem swoje czynności z nowo wybranym Prezydentem na czele.

Ważna to chwila dla każdego grodu; kiedy jednak mowa o Krakowie, rośnie jej doniosłość. Ile razy bowiem w grze jest Kraków, obchodzi to żywo całą Polskę; a pisząc o sprawach miejskich Krakowa, dotyka się tem samem ogólnych spraw polskich, najżywotniejszych, moralnych, intelektualnych i narodowych interesów polskich. Jest to następstwem zarówno dziejów, jak wyjątkowych okoliczności, w których znajduje się społeczeństwo polskie, tradycyi i rzeczywistości, przeszłości i teraźniejszości, wspomnień i tego stanowiska, które Kraków obecnie wyrobić sobie już zdołał, stosunków politycznych i położenia geograficznego, w skutku którego wolna myśl polska i swobodne uczucie polskie znalazły najbliższe Warszawy schronienie w Krakowie.

Z podwójnego zatem stanowiska należy zawsze zapatrywać się na byt i rozwój podwawelskiego grodu; wszystko, co się jego tyczy, ma w naszych stosunkach dwojakie znaczenie i dwojakie, ściśle z sobą złączone cele: lokalne i ogólno-polskie. Wszystko, co się w Krakowie i dla Krakowa zrobić zamyśla, rozwój jego lokalnej pomyślności moralnej i materyalnej, posłużyć tylko winien do utrwalenia i wzmocnienia tego wyjątkowego stanowiska, które opatrznościowo zajmuje i zajmować on winien w społeczeństwie polskiem, a którego znaczenie znakomicie rozumiał i rozwijał, odpowiednio też do niego działać i postępować umiał, ostatni prezydent a dzisiejszy marszałek, Mikołaj Zyblikiewicz.

Inne pojęcie o powołaniu Krakowa i jego reprezentacyi byłoby przeniewierzeniem się idei polskiej oraz dobrowolną, upokarzającą abdykacyą, zejściem z wyżyn ideału do zaiste mało powabnej prozy. Tak jest, jeżeli czyjem, to Krakowa dziś zadaniem nietylko pielęgnować prawdziwe, istotne, a nie sztuczne ideały polskie, ale także spełniać około nich obrzędy religijne. I dla tych to ważnych powodów, sprawa Krakowa wznosi się w naszem przekonaniu po nad stronnicze zapasy i po nad kwestye osób, ponad rywalizacye i antagonizmy, ale także po nad miejscowy szowinizm!

Że nowa Rada i nowy Prezydent nie inaczej pojmują swoje zadanie, w to silnie wierzymy. Do Rady weszło wiele dodatnich i obiecujących czynników, są tam przedstawiciele nauki i pióra, weszły do niej pierwszorzędne talenta, są ludzie pracy i ludzie praktyczni obok starych a dobrze zasłużonych nazwisk mieszczańskich, są i karmazyny, co się nie polenią w pracy około pomyślności grodu, z którym tak dzieje Polski, jak własnych ich rodów zrosły się.

Na czele Rady stoi mąż wżyty w sprawy publiczne, znany w kraju i w monarchii. Jakiekolwiek różnice, wypływające z obopólnie chwilowo zajętych stanowisk, zachodzić mogły między naszym dziennikiem a posłem i wice-prezydentem Weiglem, nie zapoznajemy wcale zasług, jakie w ciągłej pracy około dobra ogółu a w różnych kierunkach położył on dla kraju i miasta. Przedewszystkiem zaś nie przesądzamy tego, co zechce i potrafi zdziałać dla Krakowa na tej wysokiej posadzie nietylko w mieście, ale i w społeczeństwie polskiem, na którą powołanym został. Wiemy dobrze, że wiele ma po temu warunków, że umie przedstawiać oraz ze swadą przemawiać w imieniu królewskiego grodu; że doświadczenie nabyte w sprawach publicznych, stać się mu może dzielną dźwignią, a zarazem drogoskazem. O chęciach i patryotycznych uczuciach szanownego prezydenta nigdy nie wątpiliśmy. Dla nas zaś osobiście pozostanie zawsze miłem wspomnienie, że dzisiejszy prezydent Krakowa był kiedyś stałym współpracownikiem *Czasu*

Z największą zatem i najszczerszą przedmiotowością sądzić będziemy zawsze jego postępowanie i działanie, każdy jego krok czy to polityczny, czy administracyjny, szczęśliwi, ilekroć będziemy zgadzać się z nim co do środków, o wspólności bowiem celu wiemy. Szanowny prezydent Weigel z góry i bezwarunkowo może liczyć na najgorętsze nasze poparcie w każdem przedsięwzięciu, mającem na celu uszlachetnienie, podniesienie i upiększenie Krakowa. Wiemy zaś, że do tego dzieła raźno i całem sercem się weźmie i że w tym kierunku będziemy mieli nieraz sposobność popierania jego usiłowań — a da Bóg, skutecznie. Na takie samo poparcie liczyć on może, ile razy zmierzać będzie do zachowania Krakowowi wyjątkowego a pod wielu względami przodującego stanowiska w społeczeństwie polskiem, do spełnienia jego w tej mierze powołania. A nie będzie to jedynie nasze poparcie, ale i tych ludzi, ręczyć za to możemy, którzy nasze przekonania i zapatrywania podzielają, a którzy czy to w Radzie zasiadają, czy po za nią stoją.

Do zgodnej, rozumnej a wytrwałej pracy około dobra Krakowa winniśmy wszyscy przystąpić szczerze i bez zastrzeżeń, nietylko jako Krakowianie, ale przedewszystkiem, jako Polacy. Wiemy zaś, że każda praca aby była skuteczną, musi być kierowaną z góry przez władzę, która znaleść winna podstawę w pracownikach. Należy więc zdaniem naszem, tego, w którego rękach władza spoczywa, popierać stanowczo w jego dododatnich usiłowaniach. Powaga, znaczenie, stanowisko i skuteczne działanie naczelnika miasta Krakowa leżą nam na sercu; przeciw niemu występować moglibyśmy tylko pod naciskiem twardej a przykrej konieczności. Nie widzimy jej i nie ma jej dzięki Bogu! Poczytywać sobie też będziemy za patryotyczny obowiązek, przyczy-

---

Część literacko-artystyczna.

Ostatni hetman Małorosyi

Hr. Cyryl Razumowski.

Ugoda perejesławska zawarta w r. 1654 między Bogdanem Chmielnickim a carem moskiewskim zastrzegła Ukrainie, po tamtej stronie Dniepru, nazwanej odtąd Małorosyą szeroką autonomię. W rękach hetmana skupiona była cała administracya, całe sądownictwo, hetmanowi wolno nawet było przyjmować posłów obcych mocarstw, Moskwa nie miała najmniejszego prawa mięszać się w jej wewnętrzne sprawy.

W sto lat później była już Małoruś prowincyą moskiewską, ledwie ślady zagwarantowanej odrębności pozostały, i to więcej w formie niż w rzeczywistości.

Dawali wprawdzie Kozacy niesfornością powody do coraz większego ścieśniania swoich swobód, niesforność tę jednak często wywoływali sami Moskale sztucznemi agitacyami, aby mieć powód do represyi. Burzliwy i lekkomyślny charakter ludności dawał się z łatwością brać na lep, już to burząc się przeciw hetmanom, już to słuchając namów oderwania się od Moskwy, a cały szereg niezdolnych, lękliwych, a nawet obojętnych na losy ojczyzny hetmanów, ułatwiał carom zadanie zlania w jedność odrębnych dotąd narodowości.

Już przed wyniesieniem na hetmaństwo Cyryla Razumowskiego przez lat szesnaście hetmaństwo było obsadzone; małorosyjskie kolegium złożone z trzech Moskali i trzech Ukraińców tworzyło najwyższy rząd i sąd dla Małorosyi, prezydentem był zawsze czystej krwi Moskal.

Była to niejako próba, czy zjednoczenie obydwóch tych ludów jest już możliwe, czy potrzebaby było obawiać się ogólnego powstania Zadnieprzan w razie zniesienia odrębności Małorosyi!

Próba się powiodła, szemrania było wprawdzie dosyć, spokojność nigdzie jednak naprawdę naruszoną nie była mimo wielkiego ucisku, na jaki Kozacy narażeni byli. Rosya celu dopięła.

Przywrócenie hetmaństwa dla Razumowskiego nie było zatem ani aktem politycznym, ani zadosyćuczynieniem zobowiązaniom przyjętym w Perejesławiu. Poprostu był to kaprys kobiecy, mający swoje źródło w chwilowem usposobieniu carowy Elżbiety dla morganatycznego swego męża Aleksego Razumowskiego, dla którego zawsze zachowała wysokie względy, nawet wtedy, kiedy jej sercem kto inny już władał.

Aleksemu zawdzięcza Cyryl swój wybór, trudno więc mówić o jednym a pominąć całkowicie drugiego.

Aleksy Razumowski dostał się na dwór Elżbiety jeszcze za życia carowy Anny.

Elżbieta wtedy wielka księżna, kobieta całkiem zmysłowym chuciom oddana zobaczyła raz w pałacowej cerkwi śpiewaka, którego głos i postać bardzo jej się podobały. Usłużny Loewenvolde, najwyższy marszałek dworu, na prośby wielkiej księżny uwolnił upatrzonego od służby dworskiej i pozwolił mu wstąpić w służbę Elżbiety. Zaraz na wstępie nowa pani powierzyła mu zarząd swego domu i majątku.

O takiem szczęściu Razumowskiemu śnić się nie mogło. Człowiek prosty, bez wychowania, zaledwie czytać i pisać umiejący, ujrzał się nagle na posadzie dostatnio uposażonej, co więcej skłonność ku niemu Elżbiety z dniem każdym wzrastała. Ani cesarzowej Annie, ani siostrzenicy jej Annie Brunszwickiej, sprawującej po śmierci ciotki władzę rejencyjną w imieniu syna swego, cara Iwana, stosunki te nie były nieznane. Obie cieszyły się prawie niemi.

Razumowski był człowiekiem dobrodusznym, cichym, pokornym, bez ambicyi, bez planów daleko sięgających, syn prostego rejestrowego Kozaka Razumowa czuł się u szczytu szczęścia, że zamiast jakiejś Horpiny lub Tatiany, wielka księżna zaszczycała go swoją miłością, nadto nie pragnął niczego więcej, brakowało mu też energii i zdolności.

Zresztą dawniejsze i świeże przykłady, których sam był już naocznym świadkiem z Mężykowami, Dołgorukiemi, Bührenami, Ostermanami, Münichami, którzy ze szczytu władzy szli w Sybir obdarci z mienia, nie mogły zachęcać go do stąpania po ich śladach.

Chłopię kozacze bało się własnego cienia.

Obydwom Annom na tem zależało, aby całe otoczenie Elżbiety z takich ludzi się składało.

Elżbieta była ustawiczną groźbą dla ich rządów, nie tak z powodu swego charakteru jak wskutek swego urodzenia.

Dwa razy pominięta bezprawnie w sukcesyi, nie koniecznie przy całej swej apatyi i zamiłowaniu w życiu próżniaczem rada z tego być musiała.

Tak cesarzowa Anna, jak siostrzenica jej Anna Brunszwicka, pierwsza córka, druga wnuka Iwana Vgo przyrodniego brata Piotra Wielkiego przypuszczać musiały, że chociażby chwilowo uczucie krzywdy doznanej w sercu Elżbiety powstać może, i gdyby kto w takiem jej usposobieniu był przy jej boku, któryby miał energię i odpowiednie zdolności, mogłaby się stać istotnie niebezpieczną dla panującej obecnie gałęzi szczepu Romanowów. Nie tylko była ona córką Piotra Wielkiego, ale posiadała w wysokim stopniu wszystkie przymioty i wady ludu moskiewskiego, które ją w narodzie bardzo popularną czyniły; zaproszona n. p. w kumy najbiedniejszemu tej usługi nie odmawiała, a już dzieciom sołdatów z gwardyi była jeneralną chrzestną matką; przeciwnie obie jej poprzedniczki swem otoczeniem i usposobieniem obrażały poczucia i pojęcia ludu, nad którym panowały.

Razumowski jako polityczne zero był im bardzo dogodnym, on pewnie ambicyi Elżbiety nie rozdmucha, do czynu ją niepopchnie.

Rozumowania carowy Anny i rejentki Anny były zupełnie słuszne.

Duszą rewolucyi, która Elżbietę na tron wyniosła był Francuz Lestocq; pomagali mu Woroncow domownik wielkiej księżny, od którego datuje się świetność tego domu i muzykant Schwarz Niemiec z rodu. O spisku, pisze Herrmann w swojej historyi, wiedział jeszcze czwarty, ten na kolanach i ze łzami w oczach zaklinał wielką księżnę, aby od wykonania zamiaru odstąpiła. Czwartym był właśnie Razumowski.

Nie można nawet z całą pewnością wiedzieć jaki był jego udział w spisku, w chwili wykonania go, kiedy Lestocq, Woroncow, Szwarz z Elżbietą, udali się do koszar gwardyi, wśród której wielka księżna najwięcej stronników liczyła, Rozumowskiego pozostawiono w pałacu, czy to że Elżbieta nie chciała narażać kochanka na niebezpieczeństwo, czyto w razie nieudania się zamachu miał przygotować wszystko do ucieczki.

Zamach powiódł się najzupełniej i bez krwi rozlewu. Działo się to 25 listopada r. 1741.

Razumowski był jednym z tych na których najwięcej spadło zaszczytów, bezpośrednio po zamachu został zamianowany wielkim podkomorzym i porucznikiem w korpusie gwardyi z rangą jenerał majora, 31 grudnia t. r. posunięto go na stopień jenerał porucznika, 5 lutego r. 1742 dano mu order holsztyński śtej Anny, 25 kwietnia został wielkim łowczym, jenerałem *en chef* i kawalerem orderu śgo Andrzeja, w roku 1744 wyrobiono mu oraz bratu hrabstwo rzymsko niemieckie w r. 1756 otrzymał czyn feldmarszałkowski.

Twórcom rewolucyi i jej stronnikom chodziło teraz o to, aby Elżbieta, piękna okazała kobieta nie chciała zawrzeć małżeństwa z jakim zagranicznym księciem, któryby chciał i umiał rządzić, a tem samem nie pozbawił ich korzyści jakie sobie z tego przewrotu obiecywali. Dla tej samej przyczyny, dla której obie Anny tolerowały jej stosunek z Razumowskim, zaczęli ją namawiać do zawarcia z nim potajemnie ślubu kościelnego.

Pozyskano do tego projektu arcybiskupa nowogrodzko-petersburskiego Ambrożego Juszkiewicza i spowiednika carowy ojca Dubiańskiego.

Godni ci reprezentanci kościoła prawosławnego wytłomaczyli swojej wysokiej penitentce, że na tem zyska powaga kościoła i jej własna a w niczem nie skrępuje jej nałogów zmieniania amantów, chociażby kilka razy na dzień.

Poddanego swego przecież się żenować nie potrzebuje!

Ślub nastąpił albo w roku 1744 albo jak podaje Dołgoruki w swoich Pamiętnikach (które właściwie są zbiorem tradycyi i wyciągów z różnych autorów piszących o Rosyi) roku 1742. Rzecz potajemnie zawarta usuwa się z pod ścisłej kontroli, ztąd też i brak ścisłej daty.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

niać się do skuteczności i świetności rządów nowego prezydenta, który, nie wątpimy, przejęty jest poczuciem obowiązków, jakie pociąga za sobą to jedno ze znaczniejszych w Polsce dostojeństw.

Pewni jesteśmy, że większość Rady i szanowny Prezydent, podobnie jak my przejęci są zadaniem i posłannictwem Krakowa w społeczeństwie polskiem, a na tej wspólnej podstawie łatwo nam przyjdzie zgodnie postępować, bo łączyć nas będzie najgłębsze, niezmienne uczucie górujące ponad wszelkiemi odcieniami politycznemi i zmiennemi wypadkami

Aby jednak głównemu swojemu, ogólno polskiemu zadaniu Krakow odpowiedział, musi przedewszystkiem sam o sobie myśleć, musi uszlachetniać się, rozwijać, upiększać, zbogacać, musi wzmocnić swoją siłę przyciągającą, musi ustalić swój dobrobyt materyalny, oraz swoje znaczenie moralne, intelektualne i narodowe. Wiele już się zrobiło, bardzo wiele jednak pozostaje jeszcze do zrobienia. Jest tradycya, którą przedłużać należy, orzeźwiając ją nowemi myślami i pomysłami. Jest już tradycya, że każdy burmistrz Krakowa musi pamiętne po sobie zostawić ślady, a że tą szlachetną żądzą dzisiejszy jest ożywiony, nie wątpimy.

Co i jak jest do zrobienia; jakie nową Radę i nowego Prezydenta czekają zadania, zamierzamy z naszego, jak je określiliśmy stanowiska, w szeregu uwag wypowiedzieć, a przystępując do tej pracy, zamyślamy zaraz z początku, a w duchu tego cośmy oświadczyli, ugodzić w myśl i większości Rady i Prezydenta, co bynajmniej nie przeszkodzi, iż tam gdziebyśmy przeciwnego byli zdania, nie zawahamy się wypowiedzieć je dla dobra rzeczy i wspólnej sprawy, nigdy zaś w niechętnej lub nieprzyjaznej dla ludzi myśli, w jednym jedynie celu — aby Kraków rósł, upiększał się i wzbogacał, aby zachował przynależne w społeczeństwie polskiem miejsce dla dobra narodu i sprawy polskiej.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 18 sierpnia.

(§§) Podróż profesora Heckego po kraju naszym żywo zajmuje wszystkich rolników, bo chodzi tu o ważne kwestye ekonomiczne. To też zależy wiele na tem, aby obywatele, którzy podjęli się ważnej misyi oprowadzania p. Heckego po kraju, nadali podróży właściwy i celowi odpowiedni kierunek. Pod tym właśnie względem odzywają się u nas zarzuty, których pominąć milczeniem nie wolno, bo najpierw pochodzą od osób, które w uwagach swoich mają tylko dobro kraju na celu, a powtóre dlatego, że, mojem zdaniem, krytyka jest trafną, i jeszcze dość jest czasu i sposobów do naprawienia błędu. Dotąd, tak mi powiedział jeden z najznakomitszych rolników wschodniej części kraju, pokazują prof. Heckemu piękne i zamożne gospodarstwa, jakby chodziło o przekonanie go, że u nas nie jest wszystko zaniedbane i zmarnowane. Tymczasem cel podróży i dobro kraju wymaga właśnie tego, aby delegatowi rządu pokazano wszystko, co jest dla braku środków materyalnych zaniedbanem, a co przy pomocy państwa mogłoby zmienić się w źródło dobrobytu. Prof. Hecke zda sprawę nietylko ze stanu chowu bydła w Galicyi, lecz także ze stosunków rolniczych w ogóle, a jego opinia wielkie będzie miała znaczenie ze względu na wniesione do Rady państwa przedłożenia rządowe o melioracyach, które wobec korzystnej sytuacyi w Izbie zapewne niezadługo zmienią się w ustawę. Trzeba zatem postarać się o to, aby rząd wiedział, w jaki sposób i w jakiej mierze przyjść ma w pomoc pracy melioracyjnej.

Powtórzyłem zdanie znakomitego obywatela, bo sam nie poważyłbym się czynić jakichkolwiek uwag obywatelom, którzy informują prof. Heckego. Zdaje mi się, że uznają oni sami słuszność tej uwagi, tak samo jak uznaną być musi ich dobra chęć przekonania p. Heckego, że *polnische Wirthschaft* nieraz potrafi zaimponować nawet uprzedzonym Niemcom. Trzeba pokazywać jedno i drugie, dobre i złe, aby delegat rządu powziął trafne wyobrażenie o stanie rzeczy. O nic innego tu nie chodzi, bo jeżeli prof. Hecke zostanie dobrze i trafnie poinformowany, można będzie śmiało liczyć na stosowną pomoc państwa, można się będzie o nią upominać, kiedy przyjdzie pora na to. Pokazywanie samych pięknych i zamożnych gospodarstw przypominałoby historyę potemkinowskich krajobrazów, a oprowadzanie prof. Heckego tylko po nędznych i zaniedbanych gospodarstwach, narażałoby nas na zarzut, że odsłaniamy rany dla wyżebrania pomocy. Zatem *et haec facienda et illa non omittenda.*

Nie chciałem wierzyć pogłosce, że Rusini z przyszłym rokiem szkolnym otwierają we Lwowie bursę dla dziewcząt, w której język polski będzie wykluczony zupełnie nawet z rozmowy domowej a natomiast język niemiecki zostanie równouprawniony z ruskim. Wczorajsze *Diło* aż w wstępnym artykule rozpisało się o tej sprawie i potwierdziło to, nie wiem jak nazwać, potwornie śmieszne czy niedorzeczne postanowienie. *Ruski diwczata* — dosłownie cytuję *Diło — budut maty pomeszkanie, strawu i procze wse potribne dla szczodennoho żytia, budut rozmawlaty w domu po rusku i po nimecku, budut maty swoj fortepian* i t. d. i t. d. Gdyby wykluczono tylko język polski, powiedziałbym, że jestto dowód wielkiej zawiści szczepowej a zarazem objaw wielkiej nieroztropności, pochodzącej z zaślepienia i gniewu.

Ale to wysuwanie języka niemieckiego, to dobrowolne naginanie karku dla germanizacyi, jest czemś daleko gorszem, jest wprost niegodnem narodowości, która chce wybitne miejsce zajmować w rodzinie słowiańskiej i Polaków nazywa apostatami sprawy słowiańskiej. Zanotujcież to sobie, wy panowie Krakowiacy, którzyście jeszcze przed kilku laty oddawali się złudzeniom, przypisując Rusinom więcej dobrej wjary politycznej, aniżeli my patrzący zbliska na ten dziwoląg, który się nazywa kwestyą ruską! Winszuję rodzicom, którzy oddadzą do bursy swoje córki i potem w towarzystwie wstydzić się będą za nie, gdy słyszeć będą z ich ust zamiast języka polskiego żargon gminny. A inaczej być nie może. Elewki ruskiej bursy nie obejdą się bez języka polskiego, a ponieważ nie nauczą się go w formie poprawnej, więc mówić będą takim, jaki słyszeć będą przypadkowo. Przypomina to historyę głupiutkiego malca, który nie chiał wziąść czapki na głowę, aby mamie na złość, uszy odmrozić. Na złość Polakom będą się elewki ruskiej bursy, kompromitować w każdem dystyngowanem towarzystwie. Prusacy pewnie nienawidzą Francuzów, ale ponieważ z rozumem się nie rozstali, chętnie uczą się po francusku. A Rusince pewnie potrzebniejszym jest w Galicyi język polski, aniżeli Prusaczce francuski.

Ateny 7 sierpnia.

Komisya międzynarodowa, mająca nadzorować oddanie władzom greckim nowych prowincyj, przybywszy od kilku dni do Aten, uda się bezwłocznie na granicę do Stylis i Lamii, aby tam oczekiwać na termin przeznaczony do oddania 2ej sekcyi. Komisya ta uległa zmianie, co do personalu delegacyi greckiej. W miejsce jenerała Sapundzakis, reprezentować będzie rząd grecki w komisyi podpułkownik Kokides z głównego sztabu. Zamiana ta nastąpiła na prośbę reprezentanta niemieckiego pułkownika Bluma, będącego dawnym kolegą szkolnym p. Kokidesa, który odbywał nauki w berlińskiej akademii wojskowej.

Dzień oddania 2ej sekcyi, jakkolwiek wyrażony w ugodzie konstantynopolitańskiej nie jest jeszcze nieodwołalnie oznaczony. Turcya żądała jeszcze dwutygodniowej zwłoki, na którą nie przystali ambasadorowie mocarstw interesowanych. Gdy atoli Porta ponowiła swą prośbę, ambasadorowie postanowili zdać na delegowanych komisyi międzynarodowej, aby zadecydowali na miejscu, czy można zezwolić na zwłokę, jakiej Porta żąda.

Tymczasem zlanie się moralne Tessalii z królestwem jest prawie faktem dokonanym. Przybywają tu ciągle posiadacze z rozmaitych powiatów Tessalii, a między nimi wielu muzułmanów, którym nie trudno tu się zaaklimatyzować. Miałem sposobność zaznajomienia się z dwoma bejami z Larissy, którzy nie tają swego zadowolenia z przyjęcia, jakiego doznali od najbardziej wpływowych w kraju ludzi politycznych. Najbardziej im się podoba porządek, panujący w Atenach. Nie pojmują oni bowiem porządku w wielkiem mieście bez rozwinięcia znacznych sił wojskowych. Wszystko ich tu dziwi, począwszy od króla, który się przechodzi pieszo z rodziną swoją po ulicach Aten, a skończywszy na policyancie, który za całą broń ma tylko nóż saperski. A pomimo tego niema najmniejszego rozboju, ani morderstwa. Cóżby powiedział na to bej, gdyby wiedział, że w Grecyi nie bandytów lękać się trzeba, ale urzędników publicznych.

Towarzystwo greckie jest jeszcze pod wpływem wrażenia, jakie wywarł akt napadu i arbitralności, popełniony w Salonice na osobie Greka p. Eutaxias, który jest zarazem protegowany przez Niemców. Ów p. Eutaxias zarządzał dwoma folwarkami niemieckiemi w powiecie Tikverz. W d. 8 lipca oddział złożony z 150 żołnierzy tureckich napadł na jednę z tych posiadłości zwaną Temisvar, gdzie się znajdował p. Eutaxias. Żołnierze dopuściwszy się wszelkiego rodzaju ekscesów, aresztowali robotnika folwarcznego, pod pozorem, że ukrywa u siebie bandytów. P. Eutaxias przesłał wtedy protestacyę do kajmakama, który nie zwrócił na nią uwagi, co zmusiło pierwszego zatelegrafować do jlnego konsula austro-węgierskiego w Salonice. Na nieszczęście władze tureckie wzbroniły przesłania depeszy. W d. 12 lipca dom, w którym mieszkał, był na nowo napadnięty przez żołnierzy, którzy zaczęli do niego strzelać, żądając, aby rządca folwarku poddał się jako jeniec. Ten widząc niebezpieczeństwo, uciekł przez okno do ogrodu i po 6-godzinnej podróży dostał się do dworca kolei żelaznej w Krinolak. Ztamtąd przesłał nową protestacyę do kajmakama, czyniąc go odpowiedzialnym za wszelkie szkody, jakie poczyniono w posiadłości poddanego niemieckiego i przesłał zarazem do jnego konsula austro-węgierskiego dwie depesze prywatnym telegrafem kolei żelaznej. Depesze te pochwycone zostały przez ottomańskiego komisarza kolei żelaznej p. Cooper. Równocześnie oddział zaptów (żandarmów) przybyły do stacyi, aresztował p. Eutaxias i okuwszy go w kajdany wrzucono go do wilgotnego więzienia, gdzie byłby umarł z głodu i złego obchodzenia się z nim, gdyby za wstawieniem się ambasadora niemieckiego i poselstwa greckiego nie był przeniesiony do innego więzienia, gdzie już bez kajdan oczekuje na swój wyrok. Taki jest w krótkich słowach przebieg tego faktu, którego srogość i niesprawiedliwość nie potrzebują komentarzy. Ktoby pytał o powód smutnej tej sprawy, niepodobna wyjaśnić mu go inaczej, jak intrygami Słowian, którzy nie chcą, aby zakwitały w Macedonii zakłady rolnicze, należące do Niemców i Austro-Węgrów. Korespondent mój z Saloniki dodaje, że nawet jeden z jlnych konsulatów w tem mieście wziął czynny udział w owej machinacyi.

W każdym razie spodziewać się należy, że ambasada niemiecka nie dozwoli bezkarnie popełniać podobnych zbrodni na szkodę swoich rodaków i że p. Eutaxias odzyska wolność z znacznem wynagrodzeniem. Jedynym jęgo występkiem było, że zbyt brał do serca interesa swoich mocodawców i że nie dawał ucha podstępnym podszeptom emisaryuszów słowiańskich.

Minister sprawiedliwości mianował adjunkta sekretarza rady sądu wyższego wiedeńskiego Kazimierza Chmielewskiego radcą tegoż sądu krajowego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19 sierpnia.

Na zakończenie wczorajszego obchodu urodzin cesarskich, któremu wyjątkowo towarzyszyła pogoda, odbyła się w szkole wojskowej na Łobzowie zabawa, na którą oprócz wojskowych tutejszej załogi z jenerałami na czele, pospieszyło z miasta parę tysięcy osób cywilnych, licząc w to znaczny poczet płci pięknej. Tańce na murawie i w sali ćwiczeń, muzyka i wreszcie ognie sztuczne składały się na program wieczoru, poczem, jeszcze maroderzy gdy ogród i sale wypróżniły się, dobijali zabawy przy wiwatach do późnej nocy. W Salinach wielickich odbył się także uroczysty obchód na któ y p spieszyła tak z Krakowa, jak z dalszych okolic liczna publiczność

— **W Letnim teatrze** wczoraj z powodu urodzin N. Pana przed rozpoczęciem widowiska ukazał się wśród zieleni wizerunek Monarchy a orkiestra zaintonowała hymn austryacki. Licznie zebrana publiczność, składająca się przeważnie z powracających z wód, wysłuchała hymnu powstawszy z miejsc, a po ukończeniu go, wybuchły pełne entuzyazmu okrzyki i trzechkrotnie zażądano podniesienia kurtyny.

We Lwowie obchodzono tak samo mniej więcej jak w Krakowie urodziny N. Pana. W Letnim teatrze było uroczyste przedstawienie. *Gaz. Lwowska* umieściła odpowiedni wstępny artykuł. Deputacye władz składały powinszowania na ręce wiceprezydenta Zaleskiego.

— **Już przejezdni** z wód pojawiają się w Krakowie, świadczy o tem Letni teatr, w którym liczna poczyna się znowu gromadzić publiczność świadczą hotele i ruch zwiększony w mieście.

— **Szczawnica** 18 sierpnia Wczoraj o godz. 9ej wieczorem odbył się jako w wilię urodzin N. Pana pochód z pochodniami z muzyką zdrojową z inicyatywy jednego z lekarzy zakord. z współudziałem gości kąpielowych. Pochód rozpoczął się z Miodziusia, zkąd udał się na rynek górnego zakładu i po odegraniu tamże przez muzykę zdrojową hymnu narodowego, udał się przez tak zwany „deptak“ z powrotem na Miodziuś, gdzie trzykrotne wiwaty na cześć N. Pana i podziękowanie inicyatorowi uroczystość zakończyły. Dzisiaj o godzinie 9ej zrana nabożeństwo solenne w kaplicy górnego zakładu a wieczorem bal.

— **Stryj** 15go sierpnia. Okolica nasza należy do najnieszczęśliwszych w całym kraju. Na 40 kilka korpusów tabularnych większych posiadłości, jest zaledwie część trzecia w ręku pierwotnych, dziedzicznych właścicieli, dwie trzecie przeszły na własność banków niemieckich, kolonistów Niemców, którzy je parcelami rozkupili, lub też dostały się w znacznej części Izraelitom, których gospodarstwo spekulacyjne, jest po prostu wyniszczeniem produkcyjności gruntu. Ponieważ miasteczka nasze żyją przeważnie zamożnością lub komsumcyą okolicy, a ta w ręku ludzi niemających żadnych potrzeb, przeto i Stryj wciąż ubogi, nie może się wspiąć na stanowisko prawdziwego miasta jak Stanisławów, Tarnopol, Przemyśl, Tarnów itd. Na szczęście nasze zakłada tu hr Kinsky. właściciel olbrzymich dóbr górskich Skole z przyległościami, ogromną fabrykę, budując ten zakład na 20 morgach, pod samem miastem. Będzie to odlewarnia żelaza i tartak parowy z warsztatem parkietów. Założenie takiej fabryki, która ma 500 robotników zatrudniać, wpłynie znacznie na podniesienie miasteczka, do czego się po trosze przyczyniła zamiana szkoły realnej na gymnazyum, dokonana roku zeszłego staraniem rady miejskiej, a głównie za inicyatywą radnego prof. Pieniążka. Gdy przedtem 1-kl. szkoły realnej liczyła zwykle pierwsza klasa 25 uczniów, w zeszłym roku szkolnym liczyła zaledwo pierwsza klasa gymnazyalna przeszło 80 uczniów. Rodzice, którzy przedtem oddawali swe dzieci do gymnazyów w Drohobyczy, w Stanisławowie lub we Lwowie, oddają je teraz w Stryju i tu naturalnym biegiem rzeczy, załatwiają wszelkie sprawy handlowe. Byłyby dla nas lepszej przyszłości nadzieje gdybyśmy jeno mogli podnieść poziom intelektualny tego miasteczka, w którem na 12,625 mieszkańców 9000 blisko nie umie ani czytać, ani pisać. Ztąd też i autonomia nasza często nadużywana. W czasie ostatnich wyborów do Izby handlowej lwowskiej stało się, iż kandydat wybrany miał 500 kilkadziesiąt głosów. Ktoś zadenuncyował władzy, że przy wyborach działy się nadużycia. Namiestnictwo kazało dochodzić rzeczy i oto w przesłuchaniu protokólarnem pokazało się, że jeno 30 kilku wyborców otrzymało karty wyborcze i podpisało takowe, około 500 wyborców zaś kart nie otrzymało wcale, ani ich nie podpisowało, na kilkunastu kartach byli podpisani tacy, co już dawno pomarli.

— **Czytamy** w *Dzienniku Polskim*: „W sali sejmowej pooznaczano już miejsca dla każdego z posłów. Stosownie do życzenia wyrażonego ze strony klubów poselskich, pierwszy raz w sejmie galicyjskim posłowie należący do jednego klubu, będą zajmować krzesła w jednej grupie. I tak cały klub postępowy zajmie skrajną lewicę. Obok niego w lewem centrum zasiędzie klub „Ateńczyków“ Prawe centrum będą stanowić tak zwani Podolacy, a skrajną prawicę zastrzegł sobie „klub reformy“ czyli Stańczycy. Jedynie pierwszy od frontu szereg krzeseł jest neutralny i pozostawiony dla dygnitarzy kościoła, tudzież dla tych posłów, którzy jawnie do żadnej frakcyi nie należą.“

Tenże sam dziennik donosi: „Dr Henryk Kronhelm Nordheim, radca galic. prokuratoryi skarbu we Lwowie, otrzymał od ministra Dunajewskiego nader pochlebny wyraz uznania za energię i sumienność, z jaką kierował wykupnem gruntów pod kolej tarnowsko-leluchowską. Dowodem wzorowego prowadzenia sprawy jest okoliczność, że ani jeden spór nie wyniknął z tytułu rzeczonego wykupna. Nadto p. Kronhelm urzędował wyłącznie w języku polskim, w czem go inne organa prokuratorji skarbowej naśladować winny.“

— **O dwóch znacznych** pożarach donosi *Gaz. Lwow.* W Perehińsku, w powiecie dolińskim, ogień wybuchł w wnętrzu gr. kat, cerkwi, położonej na górze, a przedarłszy się na zewnątrz zniszczył ją do szczętu wraz z wszystkiemi sprzętami. Pożar zrządził szkodę w sumie 10,000 złr. a powstał z nieostrożności przy gaszeniu świec. W Bolochowie wybuchł dnia 1go b. m. po północy pożar w nowo budującym się młynie do tłuczenia kory drzewnej i zniszczył go wraz z nagromadzonemi zapasami materyału, a ogień przeniósł się następnie na drugi sąsiedni młyn tegoż właściciela i obrócił go w perzynę wraz z przytykającemi budynkami. Szkoda dochodzi sumy 16,000 złr.

— **Ks. Wilhelm Wirtemberski**, główno dowodzący w Galicyi, wyjechał wczoraj wieczór do Złoczowa, zkąd uda się do Przemyśla i Tarnowa, gdzie obecnym będzie na ćwiczeniach wojskowych od dziś do 24go b. m.

— **Holden** przyjechał już do Lwowa! Rozpoczął on szereg przedstawień w domu narodnym przy licznej publiczności.

— **Czechom dziennikarze lwowscy.** Taki będzie tytuł wydawnictwa literackiego, którem zajmują się we Lwowie na rzecz odbudowania teatru czeskiego w Pradze. Składki w Pradze idą coraz pomyślniej, wielcy panowie, gminy i miasta idą na wyścigi, artyści podejmują się bezpłatnie malowania dekoracyj. Przytem powstała nader praktyczna myśl zaciągnięcia znacznej pożyczki na przyszły gmach, poręczonej przez Wydział krajowy a po części przez gminy i powiaty. Ks. Lobkowic ofiarował 2000 złr. Oddział przemyślański Tow. Gos. Galic. wysłał do Pragi telegram kondolencyjny i zarządził składkę.

— **Wykolejenie.** Pociąg osobowy z Krakowa do Wiednia idący, wjechał d. 17 b. m. przed południem w Boguminie na niewłaściwy tor i wpadł na stojące na tym torze próżne wagony. W skutku tego kilka osób podróżnych doznało lekkiego potłuczenia. Czterech podróżnych zgłosiło się jako potłuczeni; pewien radzca dworu z Stutgartu, żona i siostra jednego urzędnika kolei północnej i urzędnik kolei warszawsko-terespolskiej; pierwsze trzy osoby pojechały dalej. ostatni pozostał w Boguminie.

— **W Karlsbadzie** zawiązał się komitet z Polaków dla obchodzenia dnia urodzin N. Pana

— **W Piszczanach** na Węgrzech powstał d. 11 b. m. pożar w południe i zgorzały cztery domy. W jednym z nich jakaś Polka chcąc ratować matkę swoją, znalazła śmierć w płomieniach, podczas kiedy matka wydobyła się poparzona z ognia. Oprócz tego zginęło czworo dzieci w pożarze a kilka osób było poparzonych.

— **Na pomnik Mickiewicza**, jak donosi *Kuryer Warszawski* złożyli inżynierowie zebrani na obiedzie koleżeńskim rs. 33, Michalina Kempnicka z Demblina 1 rs., a student z Dorpatu 1 rs.

— **Komitet** Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie urządza od d. 20—25 września w ogródku wód mineralnych przy ogrodzie Saskim ogólną wystawę ogrodniczą, obejmującą działy warzyw, owoców i drzew owocowych, roślin zimotrwałych, szklarnianych i kwiatów.

— **Przebudowanie Burgu w Wiedniu.** Cesarz przyjął przedłożone przez urząd ochmistrzowski w porozumieniu z ministeryum spraw wewnętrznych, jako reprezentantem funduszów rozszerzenia miasta, plany przebudowania Burgu. Wspaniałe to dzieło będzie koroną nowego upiększonego Wiednia. Po ukończeniu odbudowy żadna rezydencya nie poszczyci się podobnie okazałym pałacem. Nowa budowa nastąpi na „Heldenplatz“. Wystająca część Burgu zostanie zburzoną, a wśrodku starej budowy wzniesie się pawilon z imponującym dachem. Z korpusem środkowym łączyć się będą wzdłuż cesarskiego ogrodu i „Volksgartenu„ dwa skrzydła ciągnące się aż do „Ringu“, na którym znajdować się będzie *viaduct* z arkad dla jezdnych i pieszych i połączy go z cesarskiemi muzeami. Zakończenia po nad bramami arkad tworzyć będą kwadrygi. Stara budowa wzniesiona niegdyś według planów nadwornego budowniczego Fischera von Erlach, zostanie po zburzeniu gmachu teatralnego i ruiny wieży na placu św. Michała, zrestaurowaną. Grupa domów między „Schauflergasse“ i Burgiem będzie zniesioną. W jesieni i w zimie wykończone zostaną plany wykonania odbudowy Burgu, która się rozpocznie od skrzydła wzdłuż ogrodu cesarskiego na wiosnę 1882 r. Skrzydło to ma być przeznaczone na mieszkanie rodziny cesarskiej i wychodzić będzie na „Kaisergarten“. Po ukończeniu tego skrzydła nastąpi budowa skrzydła wzdłuż „Volksgartenu“. Między obu muzeami dworskiemi, wśrodku tychże wznosić się będzie wspaniały pomnik Maryi Teresy siedzącej na tronie w otoczeniu mężów stanu i marszałków Równocześnie przebudowane będą masztarnie burgowe. Nowa budowa odznaczać się będzie przed trzeźwym stylem starego Burgu, występującemi uroczo urządzonemi kolumnami i peristylami. Plan pierwotny odbudowy Burgu zrobiony przez architekta Sempera i bar. Hasenauera, był później wielokrotnie według wskazówek Cesarza zmieniany i w obecnem swym pojęciu dokonany przez bar Hasenauera. Przebudowanie Burgu trwać będzie cały dziesiątek lat i kosztować wiele milionów, które wyjdą na korzyść sztuce i rzemiosłom.

— **Zaburzenia** w Szczecinie przeciw żydom, o których już telegrafowano, że były groźnemi, zeszły do małych rozmiarów. Zmyślono zatem, jakoby uderzono na domy żydów w celu łupiestwa i zburzenia ich. D. 15 i 16 powstawały wieczorami zbiegowiska, które policya z pomocą straży ogniowej rozpędziła, a dopiero, kiedy z tłumów zaczęto rzucać na policyę butelkami i kamieniami, policya dobyła pałaszy a potem patrole przeciągały miasto. Aresztowano przez te dwa wieczory 48 osób.

— **W Kadixie** zgorzał teatr w nocy 4go b. m. z niewiadomej przyczyny. Istnieje on dopiero od 10 lat na placu „Fregela.“ Obronę musiano głównie zwrócić do zagrożonego szpitala w pobliżu teatru, tudzież szkoły lekarskiej. Cały szpital wypróżniono z chorych.

Repertoar (Teatr Letni).

W sobotę 20go: Po raz pierwszy za teraźniejszej Dyrekcyi *Cudzoziemczyzna*, komedya Aleks. Fredry.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 12ej do 2ej bezpłatnie.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

D. 18 sierpnia przeważnie pochmurno, koło południa silny wiatr, wieczór pogodny; termometr od 14·0 doszedł do 22·4 C. Barometr idzie do góry; Dnia 19go o g. 7ej rano stan jego był 738·9 millim., term 12·2 C. — Wiatr zachodnio-południowo-zach.

W sobotę d. 20go sierpnia: Ś. Bernarda opata.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Mentor, komedya hr. Jana Aleks. Fredry, tak doskonale znana u nas, ma być przedstawioną w Burgu.

Zbiorowego wydania dzieł Lucyana Siemieńskiego wyszedł w Warszawie u J. Ungra tom VII, zawierający *Wieczornice.*

Kopernik. Toruńskie Towarzystwo *Copernicus-Verein* wydaje ciągle (u E. Lambecka) swoje *Mitteilungen.* Obecnie ukazał się trzeci zeszyt, zawierający (przekład Curtzego) rozprawy Favary o uniwersytecie padewskim za czasów Kopernika; dalej Bendery poszukiwania archiwalne, tyczące się rodziny naszego astronoma; wreszcie rzecz o stosunku narodowości polskiej do niemieckiej, w Toruniu, w wieku XV.

Nareszcie w teatrze w Burgu pomyślano o lepszej dla widzów wygodzie. Przytem rozszerzono wejście do krzeseł kasując jednę lożę, co od dawna było pożądanem; w razie bowiem ognia lub popłochu ten pierwszy pod względem artystycznym w świecie teatr, przedstawia wielkie i istotne niebezpieczeństwo. Odnowiono także sędziwe loże.

Konferencya polarna w Petersburgu. W dniu 16 lipca odbyło się jak donoszą z Petersburga, w obserwatoryum centralnem dla fizyki pod przewodnictwem dyrektora i członka Akademii umiejętności p. Wilda pierwsze posiedzenie zebranej w Petersburgu trzeciej konferencyi polarnej. Celem tej konferencyi jest stanowienie, według projektu nieodżałowanego kapitana Weyprechta zorganizowanie równocześnie fizykalnych, meteorologicznych spostrzeżeń za pomocą utworzenia szeregu stacyj w zonie polarnej. Spostrzeżenia te rozpoczną się w jesieni 1882 r., gdyż poniżej przytoczone państwa przyrzekły pod tym względem swój udział. Prócz przewodniczącego p. Wilda, dyrektora centralnego obserwatoryum dla fizyki, uczestniczyć będą w pracach konferencyi polarnej następujący delegowani: Z Danii, która utworzy stacyę w Upernivick w Grenlandyi, kapitan Hofmeyer; z Norwegii, dyrektor duńskiego instytutu meteorologicznego w Kopenhadze, która utworzy stacyę Bosskop, profesor Mohn dyrektor norwegskiego meteorologicznego instytutu w Chrystyanii; z Austro-Węgier, które utworzą obserwatoryum na wyspie Jan Mayer, hr. Jan Wilczek i porucznik okrętu liniowego Emil Wohlgemuth, który przeznaczony jest na szefa przyszłej wyprawy austryackiej; z Rosyi, która utworzy stacye przy ujściu Leny i na Nowaja Zemlia, prof. Lenz, prezes sekcyi dla fizyki rosyjskiego geograficznego Towarzystwa i p. Jurgens oficer korpusu sterników, przeznaczony na szefa wyprawy nad ujściem Leny; z Szwecyi, która organizuje wyprawę do Spitzbergu, prof. Wykander z Lund; z Francyi, która utworzy stacyę na przylądku Horn, prof. Maskart, dyrektor meteorologicznego centralnego biura w Paryżu; z Holandyi Dr. Snellen, dyrektor meteorologicznego obserwatoryum w Utrechcie. Oczekują jeszcze w Petersburgu delegowanych z Stanów Zjednoczonych, które na przeciąg trzech lat utworzą stacye w Point-Barrow i w zatoce Lady Franklin, jenerał brygady Hazen w Washingtonie. Profesorowie Lemstöm z Helsingfors i Nordenskiöld, dyrektor magnetyczno-meteorologicznego obserwatoryum, wezmą również udział w obradach zgromadzenia. Program prac konferencyi polarnej polega zgodnie z celem spostrzeżeń, szczególniej na tem, aby wskazać wszystkie punkta, które udowodniają równoczesność i równość spostrzeżeń z uwzględnieniem szczególnych stosunków klimatycznych okolic polarnych. Równocześnie powzięte zostaną uchwały co do zbierania, ogłaszania i wypracowania materyałów, które będą owocem spostrzeżeń. Dowiadujemy się, że zgromadzenie przyjęło jednogłośnie następujące propozycye, które hr. Wilczek postawił: 1. Wydawać osobną publikacyę, aby jak najrychlej wszelkie projekta i sprawozdania przyszłej wyprawy podawać do wiadomości uczonego świata, a szczególnie szefów wyprawy, i ogłaszać w niej w swoim czasie pierwsze rezultaty wyprawy; 2. pozostawiać o ile można na miejscu budowle i urządzenia, aby przyszłym wyprawom służyć mogły do użytku i też polecić opiece żeglarzy i okolicznej ludności; 3. prosić zarządy kolei żelaznych i żeglugi parowej o zniżeniu cen przy przewozie osób i efektów międzynarodowej wyprawy polarnej.

Sprawy szkolne.

Konferencya okręgowa nauczycieli krakowskiego okręgu szkolnego.

(Dokończenie).

Nadmienić wreszcie musimy, że wnioski o wyjednanie u reprezentacyi krajowéj przeznaczenia wyższéj niż dotąd kwoty na zapomogi dla nauczycieli i rozdzielanie tych zapomóg przez przeciąg całego roku, a nie jak dotąd tylko przez pół roku; ażeby na przyszłych konferencyach krajowych krakowski okręg szkolny zamiejski jako mający znaczniejszą od wielu innych liczbę nauczycieli nie przez dwóch jak dotąd, ale przez trzech delegatów był reprezentowany, o zmianę art. 34 ust. o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego, by nauczycielom szkół ludowych po upływie 30 lat służby wolno było przenosić się w stan spoczynku; aby dodatki pięcioletnie nauczycielom przed organizacyą szkół stale zamianowanym za każde pięć lat służby przyznane zostały; aby dodatki te tak jak w innych krajach monarchii wynosiły 10% pobieranéj przez nauczyciela płacy; aby nauczycielom młodszym i nauczycielom przy klasach równorzędnych z powodu drożyzny w tutejszym okręgu nie po 200 złr. jak dotąd ale po 300 złr. przyznano płacy; by nauczycielom etatowym przy tych jednoklasowych szkołach, które mają dostateczną liczbę młodzieży do przekształcenia szkoły na dwuklasową a tylko z powodu braku drugiéj izby w budynku szkolnym, klasa równorzędna jest urządzoną, przyznawano dodatek za kierownictwo w kwocie 50 złr.; aby nauczyciele pensyonowani pobierali emeryturę z góry a nie z dołu; aby wreszcie do art. 11 ustawy o stosunkach prawnych stanu naucz. uczyniono dodatek że: „Rada szkolna krajowa ma prawo, na podstawie orzeczenia Rady szkolnéj okręgowéj i Wydziału powiatowygo, gdzie tego okaże się potrzeba ze względu na miejscowe stosunki, przenosić gminy posiadające szkoły z niższéj klasy płac do wyższéj, albo, że płace nauczycieli szkół ludowych w miarę zdolności, gorliwości i zasług nauczyciela, do pewnéj wysokości np. 500 złr. w szkołach wiejskich a 700 złr. w szkołach miejskich mogą być również na podstawie orzeczeń Rady szkolnéj okręgowéj i Wydziału powiatowego przez Radę szkolną krajową podwyższane; przekazano delegatom mającym się udać na konferencyę krajową celem postawienia i popierania ich tamże.

Delegatami na konferencyę krajową wybrało zgromadzenie pp. Badańczyka i Wojtygę, jako delegata swego do Rady szkolnéj okręgowéj w Krakowie na dalsze trzechlecie wybrało także p. Badańczyka i ustanowiło wydział, który pod przewodnictwem inspektora ma się zająć urządzeniem najbliższéj konferencyi. W skład tego weszli pp. Czupka, Groele, Lach Antoni, Rembacz, Sochaniewicz, Wojtyga i nauczycielki pp. Rosmuska, Zdechlikiewiczówna i Zagórska. Temu wydziałowi przekazano także czynności z rozwojem biblioteki okręgowéj nauczycieli w związku zostające.

Konferencya skończyła się d. 6 b. m. późnym wieczorem, a mimo obfitego, do obrad przygotowanego materyału, wyczerpała takowy, co umiejętnemu i gorliwemu kierownictwu obrad przez p. Ellingera zawdzięczyć należy. Umiał on utrzymać przemawiających członków konferencyi w właściwych każdemu przedmiotowi granicach, a przecież mimo tego nikt z uczestników nabrak

sposobności jasnego lecz zwięzłego wypowiedzenia zdania swego nie mógł się uskarżać. Owszem sam przewodniczący niejedną praktyczną myśl z grona nauczycieli podniesioną rozwijał, wyprowadzał z niéj dla konferencyi nader pouczające poglądy, łącząc do tego swoje z jedenastoletniéj w tutejszym okręgu praktyki inspektorskiéj, zebrane zdrowe zapatrywania, a godząc niejedno ze stosunkami i warunkami, wśród których nauczyciele do działania są powołani, udzielał rad i wskazówek mających na celu spełnienie w całéj pełni zadania, jakiego się Kościół i kraj od nauczycieli domaga. Z przyjemnością też zaznaczyć nam wypada, że stan szkół w krakowskim, zamiejskim okręgu szkolnym pod światłem kierownictwem Rady szkolnéj okręgowéj i p. Ellingera jako jednego z najdzielniejszych inspektorów kraju naszego, pod każdym względem coraz świetniéj się rozwija i w przyszłości niewątpliwie należyte i pożądane dla kraju wyda owoce.

Z wystawy obrazów Towarzystwa Sztuk Pięknych w Sukiennicach

I.

Tegoroczna wystawa obrazów wogóle bardzo mało liczy nowych rzeczy. godnych uwagi. Kilka płócien, parę akwarell i dwie rzeźby. Artyści innych miast w nader małej liczbie zaopatrują wystawę krakowską. Co krok, spotykamy się z jednemi i temi samemi imionami, przeważnie w Krakowie zamieszkałych artystów.

W pierwszej sali, zajął pierwsze miejsce talentem swoim i rangą p. Juliusz Kossak, który wystawę kilkoma znowu wzbogacił obrazami. Jakże on zawstydza wielu z młodych malarzy, którzy się wysilają płodząc dwie, a czasami jedną tylko pracę do roku! *Piotr Lipski na harcach*, epizod z bitwy chocimskiej r. 1624, tak układem, jakoteż wykonaniem jest bezzaprzeczenia najlepszem dziełem z wystawionych obecnie przez p. Kossaka. Przedmiot obrazu przypomina chwilę ze znanego poematu „Bitwa pod Chocimem“.

„Więc go z boku zajeżdża — i nieznacznie zławia.
Postrzegł tego poganin i prosto nań jedzie.
Wprzód go dzidą pomaca — ale się zawiedzie.
Bo obojczyk wstrzymał . . .“.

Jaki wyraz twarzy bohatera obrazu! Jak on na koniu siedzi! O niego wcale się nie boimy, dzida poganina z konia zwalić go nie zdoła. A te konie! Dwa arcydzieła, najpiękniejsze rumaki ze stadniny Kossaka. Dziwimy się bardzo, że Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, tego obrazu nie przeznaczyło na premię dla członków swoich, obrazu który przedmiotem i wykonaniem, wyżej stoi od *Chrzestnej matki*. W tej akwareli, stanowczo ustępującej *Lipskiemu*, podziwiać musimy głównie dwa prześliczne koniki, stanowiące całą jej przynętę. *Handlarze koni nad przewozem* i *Nowe targowisko na konie pod Wawelem* są małemi rodzajowemi obrazkami, któremi Kossak powiększa swoją stadninę. . . Doprawdy — zdaje się nam, że już jest olbrzymią... ale jakie też w niej konie!

Pana Fałata *Głowa mężczyzny* jest po prostu arcydziełem. Na pierwszy rzut oka obraz ten zdaje się być olejną robotą. . . Studyum wyborne, a co do techniki, tej powinszować musimy artyście. Wodne farby nakłada jedne na drugie i wydobywa efekt, będący przywilejem li tylko farb olejnych.

Druga akwarela p. Fałata *Popielec* jest także dowodem twórczości artysty, a chociaż dostrzedz tu można niektóre drobne wady, nie przestaje ona być dziełem skończonem, oryginalnością pomysłu i wykończeniem. Ksiądz wybornie malowany, w dali z prawej strony staruszek z wyrazem świętego nabożeństwa na twarzy — zatopiony w modlitwie. Niektóre wady, jak n. p. wdowa, czekająca na popiół z lewej strony, ktorej za dużo krwi do palców nabiegło i inne, wcale nie ujmują kompozycyi, która wraz z *Głową mężczyzny* zaszczytnie za panem Fałatem przemawia. Trzecia jego akwarela, widocznie pospiesznie malowana: *Psy gończe w lesie*, odznacza się głównym przymiotem, że cenę kupna ofiarował artysta na pomnik Mickiewicza.

Jest jeszcze dwóch akwarelistów: p. Tondos, który namalował trzy domki *Z Kaźmierza*, na jawie arcynieciekawe, a na papierze — nudne... i wreszcie p. Rybkowski, który wystawił dwie bardzo słabe akwarele tuż obok *Popielca*... *Powrót z miasta* bez pomysłu, *Dziewczyna huculska* niezdecydowana. Oba te obrazki rażą tak szkołą swoją jako też ubóstwem.

P. Wojnarowska namalowała olejną farbą *Filozofa* „puściwszy go w ciemny ton“. Szczęściem obraz jest mały i ciemny... nie każdemu wpadnie w oko... Starzec nad księgą zamyślony, jest karykaturą znanego obrazu Koninex'a z galeryi drezdeńskiej *Der lesende Eremit*.

P. Michał Pociecha dwoma portretami dowiódł, że jest jednym z najlepszych naszych obecnych rysowników. Mało jest artystów w tym rodzaju. Rysunek jest pod każdym względem niewdzięczną robotą. Kredka i wiszorek dużo i długo namęczyć się muszą, zanim uwydatnią to, co wydobędzie pendzel kilkoma pociągnięciami. Zawiesiwszy nad swoim rysunkiem akwarelę własnej roboty, chciał p. Pociecha widocznie uzmysłowić, że jego specyalnością jest tylko ołówek.

P. Olma wystawił trzy obrazy. Pierwszym najlepiej rysowanym jest *portret J. Kremera*, następnie staranną robotą odznacza się portret siedzącą w fotelu *pani A. P.* Ostatnim jest *portret kobiety*. P. Olma ładniej rysuje od p. Pociechy, lecz ten lepiej rysuje od p. Olmy. Ostatni wykończa i stara się o to, ażeby z bliska nawet każdy cień dobrze się przedstawiał... a z daleka wygląda to sztywnie...

P. Pociecha ma ołówek dziwnie śmiały, nie zatrzymują go drobnostki, nie stara się o piękne kreskowanie, piękne cienie, lecz o wydobycie wyrazu. Do tego sposobu rysowania zbliża się p. Olma najbardziej w potrecie Kremera. W *Kobiecie* p. Olma pieści się ołówkiem, kreską i cieniem, a chociaż to ładnie zbliska wygląda, nie przeczymy, sprawia jednak za sztywne, za żurnalowe wrażenie. Twarz *Kobiety* jest prześlicznie cieniowana, widoczna szkoła Taubingera, w której przymieszki Juliena, ale sztywne... sztywne... Rozpisaliśmy się nieco za długo o rysunkach z tego względu, że z żalem widzimy, iż na tej niwie tak mało uprawianej, dużo wody upłynie, za nim Grotger nieśmiertelny dostanie następcę!

Na zakończenie, jedna z najpiękniejszych ozdób pierwszej sali, rzeźba prof. Walerego Gadomskiego *Herodiada*. Prawie naturalnej wielkości, z gipsu prześlicznie rzeźbiona, wykończona starannie. Układ bardzo zręczny. Głowa św. Jana Baptysty, którą na talerzu trzyma, jest arcydziełem. Wyraz twarzy i wykończenie najdrobniejszego szczegółu, dowodzi, że p. Gadomski rzeźbił tę swoją ostatnią pracę *con amore*. Winszujemy mu tego nowego dzieła.

(Dokończenie nastąpi).

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości
z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 18 i 19go sierpnia.

Na wczorajszy targ na Baran zwieziono pszenicy do 2000 korcy, żyta do 500 korcy, jęczmienia do 150 korcy, owsa do 50 korcy.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 55·— do 58·— złp.; żyto na 227 funtów od 36·— do 38·— złp.; jęczmień na 202 funtów od 26·— do 30·— złp., owies na 138 funtów od 19·— do 21·— złp.

Dzisiejszy targ na Kleparzu był bardzo słaby z powodu ciągłego deszczu.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od ·— do —·— złr., czerwoną od 11·25 do 11·50 złr., białą od 11·50 do 11·70 złr.; żyto piękne od 8·— do 8·70, poślednie od —·— do ·— złr.; jęczmień piękny od 6·50 do 7·45 złr., pośledni od —.— do ·— złr.; owies od 6·25 do 6.70 złr.; groch od ·— do 9·50 złr.; fasolę od —·— do —·— złr.

Od p. Henryka Lewieckiego sekretarza Towarzystwa rolniczego krakowskiego odebraliśmy pod d. 18 sierpnia r. b. uprzejme pismo, wywołane uwagą naszą o braku informacyi co do podróży prof. Hecke, a że zawiera ono rzeczy nie obojętne dla ogółu, takowe podajemy tutaj jako objaśniające znaczenie lustracyi przedsięwziętej przez szanownego profesora a tak żywo obchodzącej kraj nasz.

Oto co między innemi pisze p. Lewiecki.

Z powodu umieszczonej w Nr. 185 *Czasu* z d. 14 b. wzmianki o braku sprawozdania ze strony Komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego o ułożonym na konferencyi Komitetu z p. prof. Heckem i pp. delegowanymi Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego programu objazdu p. profesora po zachodniej części Galicyi, uważam sobie za obowiązek przesłać szanownej Redakcyi uwagi następujące:

Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego odbył narady nad sposobem przedstawienia prof. Heckemu potrzeb ekonomicznych kraju, po czem wezwał delegowanych towarzystw rolniczych okręgowych i objawił im ogólne zasady, jakie zdaniem Komitetu, na uwadze mieć należało przy przedstawianiu i objaśnianiu stanu ekonomicznego potrzeb i życzeń kraju, przez Towarzystwa okręgowe, do tej akcyi najzupełniej uprawnione i usposobione.

Po zwiedzeniu w d. 6 bm. gospodarstwa w Krzeszowicach, przyczem towarzyszył p. profesorowi delegowany Komitetu i delegowany Towarzystwa gospodarczego galicyjskiego, odbył Komitet w d. 7 poufną rozmowę z p. Hecke'm, i śród tej, również jak podczas odbytej w d. 5 konferencyi Komitetu w komplecie zebranego, mieliśmy sposobność stwierdzenia dobrych zamiarów ministerstwa względem Galicyi, skoro wybór delegata padł na prof. Heckego, który będąc powagą w rzeczach gospodarstwa tak skutkiem odbytej rozległej praktyki, jak i ze względu na zaszczytne miejsce jakie zajmuje w dziedzinie nauczania publicznego i w prasie ekonomicznej, objawia dla Galicyi, która oddawna obcą mu nie jest, szczerą życzliwość popartą wytrawnym sądem o bezstronnie badanych stosunkach.

Nie czuliśmy niezbędnej potrzeby udzielenia na razie szanownej Redakcyi szczegółów tych pierwszych kroków na drodze do przedstawienia, komu należy, tego ogromu pracy, jakiej potrzebuje Galicya do poprawy swoich stosunków ekonomicznych, naprzód dla tego, że w powrocie z objazdu całej Galicyi wstąpi profesor Hecke do Krakowa i wymieni z Komitetem uwagi nad zebranym w podróży materyałem, jako też nad sposobem ostatecznego sformułowania i poparcia żądań kraju.

Dalej ponieważ akcya Komitetu ograniczyła się tym razem do podzielenia między Prezydya i Wydziały Towarzystw rolniczych okręgowych, czasu, jakim rozporządzał prof. Hecke.

Że w swoim czasie o przebiegu podróży prof. Heckego kraj dostatecznie powiadomionym będzie, świadczy podane w Nr 186 dziennika sprawozdanie Towarzystwa rolniczego okręgowego w Wadowicach, w ślad którego nadejdą niewątpliwie, podobneż sprawozdania innych towarzystw okręgowych.

Dalszy ciąg objazdu radcy rządowego prof. Hecke.

W d. 10 b. m. przybył prof. Hecke w towarzystwie p. Seelinga na noc do Niegowici, gdzie zastał zgromadzonych kilkunastu obywateli powiatu wielickiego, którzy mu w poufnej rozmowie przedstawili stosunki rolnicze powiatu, onegoż potrzeby i zwięzłą onych notatkę na piśmie mu wręczyli.

Nazajutrz dnia 11go po obejrzeniu koni, bydła i trzody w Niegowici, wyruszył p. Hecke w towarzystwie prezesa, wice-prezesa i kilku członków komitetu Towarzystwa rolniczego okręgowego wielickiego w dalszy objazd powiatu. Zwiedzał gospodarstwa i stajnie w Cichawie, Grodkowicach, Brzeziu, Śledziejowicach, Zabawie, Kokotowie i Bierzanowie; szczególną zwracał uwagę na gospodarstwa włościańskie, zwiedził kilkanaście onychże stajen, oglądał bydło włościańskie, umyślnie w tym celu na kilku pastwiskach zgromadzone. Uwagi robione przez p. Heckego tak co do uprawy pól, melioracyj dokonanych w wyż wspomnianych gospodarstwach, oraz i tych, które niezbędnie zrobićby należało, jak niemniej co do jakości i wartości oglądanego przezeń bydła — zdradzały człowieka, ze wszystkiemi gałęziami gospodarstwa, gruntownie obeznanego, a co najważniejsza, pełnego najlepszych dla kraju naszego chęci.

W Bierzanowie, w domu dawnego swojego ucznia Czecza, pozostał p. Hecke na noc, aby nazajutrz dnia 12go b. m. udać się w towarzystwie p. Struszkiewicza, wice-prezesa Towarzystwa rolniczego bocheńskiego, koleją do Bochni na objazd tamtejszego powiatu.

Gazeta Narodowa pisze: „Kolej Transwersalna. Zarząd budowy linii kolejowej Stanisławów-Husiatyn rozpoczął swe czynności w Stanisławowie d. 10 b. m. Biuro składa się z 39 inżynierów, którzy rozdzielili się na trzy sekcye: Stanisławów, Buczacz i Czortków, i w tych miejscach rozpoczęli już trasowanie linii kolejowej. Rząd zatwierdził przygotowane przez kolej Lwowsko-Czerniowiecką plany na linię Stanisławów-Husiatyn — co miastu Stanisławowowi, przyniesie niemałą szkodę, gdyż wedle tych planów, kolej ma się rozpoczynać we wsi Chryplin o ¾ mili od Stanisławowa odległej, gdzie będą także zabudowania i magazyny kolejowe. Rada miasta Stanisławowa zamierza w tej sprawie wnieść do rządu petycyę, aby kolej zaczynała się w naszem mieście.

Wiadomo, że właściciele dóbr i gruntów, przez które kolej przechodzić będzie, jakoteż miasta ofiarowały bezpłatne odstąpienie potrzebnego pod kolej obszaru ziemi, tudzież dostawę materyału budowlanego. Owóż w tym tygodniu wyjeżdża do Stanisławowa starszy inzynier jeneralnej inspekcyi kolei p. Jęczmieniewski w celu odebrania od interesentów przepisanych ustawą deklaracyj“.

Podług dzienników wiedeńskich Bank dla krajów ma zwołać w tych czasach ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów dla uchwalenia pełnej wypłaty akcyj.

Zbiór zboża w Rumunii ma być nie całkiem zadawalniający.

Wiedeń 18 sierpnia.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku 35·75 nomin.

Peszt, 17go sierp.: 35·50 —·— złr. — **Wrocław, 17go sierp.:** w miejscu 56·60 — na lipiec 56·50 mrk. — — **Szczecin, 17go sierp.:** w miejscu 57·70 mrk., na sierp. 57·40 mrk., na wrzesień paźdz. 55·10 mrk., na wiosnę 53·50 mrk. — **Berlin, 17 sierp.:** w miejscu 59·30 mrk., na sierpień-wrzesień 58·20 mrk., na wrzesień-paźdz. 59·90 mrk., na kwiecień-maj 54·20 mrk. — **Paryż, 17go sierp.:** na ten miesiąc 63·— frk., na wrzes. 62·75 frk., wrz.-grudz. 62·75 frk., na stycz.-kwiecień 62·75 frk.

Kafta. Wiedeń, 18go sierp.: za 100 kilo z dworca z cłem: 16·——16·25 złr. — **Tryest, 17go sierp.:** za 100 kilo bez cła —·——·— złr. — **Brema, 17go sierp.:** za 50 kilo 7·35 mrk. — **Hamburg, 17 sierp.:** w miejscu 14·60 mrk., na sierp. 14·80 mrk., na wrzesień-grudzień 15·10 mrk. — **Antwerpia, 17go sierp:** za 100 kilo 18·50 frk. — **Nowy Jork, 17go sierp:** za galonę 7⅝ ct. pap., w **Filadelfii** 7⅜ ct. pap.

Wrocław 15 sierp.

Płacono za pszenicę starą po 23·90 marek, żyto po 84 funt. po 22·50 m., owies nowy po 16·— m., rzepak na 100 fnt. netto po 25·50 m., olej po 52·50 m., spirytus w miejscu po 56·75 m., kukurudza po 14·— mrk.

Ostatnie wiadomości.

Pokrok donosi, że minister finansów Dunajewski zażądał od wszystkich ministerstw, ażeby najdalej do 15 października przedłożyły swoje specyalne budżeta na r. 1883, co świadczy, że rząd zamierza budżet na r. 1883 w nadchodzącej sesyi Rady państwa przedłożyć.

N. Pester Journal podaje okólnik węgierskiego ministra spraw wewnętrznych do nadżupanów, w którym ma być powiedziane, że Ignatiew kierownik obecny wewnętrznej i zewnętrznej polityki rosyjskiej, puścił w obieg znaczne sumy pieniężne, ażeby umożebnić w wielkim stylu organizacyę agitacyj między nie węgierską ludnością Królestwa Węgierskiego. Zaczęto od Serbów z myślą rozciągnięcia działania do innych szczepów. Władze winny donosić rządowi o każdym objawie ztąd wynikającym.

Nie wiemy o ile to doniesienie *N. Pester Journal* jest dokładnem, ale przypominamy, iż pisaliśmy niedawno, że podług naszych informacyj komitet słowiański w Moskwie skierował obecnie część swoich funduszów na Węgry.

Jak węgierskie dzienniki donoszą, w komitacie Horomszeker rumuńscy chłopi dopuścili się naruszenia granicy. Z tego powodu rząd węgierski poczynił stosowne kroki u rządu rumuńskiego, który miał stosownie do tego postąpić. Dzienniki jednak węgierskie podnoszą tę całą sprawę i żądają świetnego zadośćuczynienia.

Dowódcami armii rosyjskiej, która ma być na cztery części podzieloną, zostaną wedle najnowszych doniesień: północnej z siedzibą w Petersburgu W. ks. Mikołaj starszy, zachodniej z siedzibą w Wilnie jen. Skobelew, środkowej hr. Szuwałow dotychczasowy dowódca gwardyi z siedzibą w Moskwie, południowej z siedzibą w Odessie jenerał Todtleben.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 19 sierpnia. Namiestnik hr. Potocki opuszcza dziś Warszawę, zatrzyma się w Krzeszowicach, a w niedzielę stanie we Lwowie. (Namiestnik odwiedzał córkę swoją hr. Tyszkiewiczową w Birżach na Litwie. *Red.*).

Wiedeń 19go sierpnia. *Fremdenblatt* pisze: Wiadomość podawana przez dzienniki włoskie, iż król Humbert postanowił rzeczywiście odwiedzić cesarzów Austryackiego i Niemieckiego, nie napotkała dotąd potwierdzenia ze strony poważnej, wszelako przybywa wskazówek, dających poznać, że w sferach wysokich w Rzymie na prawdę zajmują się myślą podróży króla do Austryi i Niemiec.

Petersburg 19 sierpnia. W sferach najlepiej świadomych rzeczy zapewniają, że hr. Ignatiew pragnie natychmiast po uspokojeniu umysłów ludu, wzburzonych przez agitatorów, ogłosić bez wielkiego hałasu emancypacyę żydów, znosząc wszystkie ustawy ścieśniające żydów; natomiast jednak zniesionemi zostaną wszystkie odrębne prawa mojżeszowego wyznania, jak sądy kahałowe, opłaty od rzezi bydła, sądy rabinów; osadnikom żydowskim, chcącym się oddać rolnictwu wyznaczone będą grunta pod takiemi samemi warunkami, jak chrześcianom.

Telegramy biura koresp.

Ischl 19 sierpnia. Wczoraj nastąpiło z powodu urodzin cesarskich uroczyste odsłonięcie urządzonej przez gminę miasta Ischl na pamiątkę Rodziców Cesarza monumentalnej studni w obecności pary cesarskiej, bawiących tam członków domu cesarskiego i licznej publiczności.

Lublana 19 sierpnia. W Eisern w Górnej Krainie nastąpiło wczoraj po południu oberwanie chmury, które spowodowało wielkie zniszczenie w kopalniach, domach, gościńcach i mostach.

Praga 19 sierpnia. Izba handlowa ukonstytuowała się. Wybrała prezesem Dotzauera, wiceprezesem Portheima. Gregr wniósł odroczenie ukonstytuowania się, aż do rozstrzygnięcia rekursu przeciw wyborowi z grupy wielkiego przemysłu. Komisarz rządowy oświadcza, że to jest niedopuszczalne, powołując się na polecenie rządu do ukonstytuowania się Izby. Czescy członkowie Izby nie wzięli udziału w akcie ukonstytuowania.

Praga 19 sierpnia. Podczas wczorajszego uroczystego przedstawienia w teatrze czeskim z powodu dnia urodzin Cesarza, oświadczył namiestnik burmistrzowi, że Cesarz ofiarował 20,000 złr. na odbudowanie teatru czeskiego. Wiadomość dostała się natychmiast do publiczności i wywołała niesłychaną radość. Wykonany przez cały personal teatralny hymn narodowy musiał być powtórzonym wśród pełnych zapału okrzyków *Slava* ze strony publiczności.

Budapeszt 19 sierpnia. Na urzędowej uczcie w pałacu ministeryalnym wzniósł minister Trefort w zastępstwie Tiszy wymowny z zapałem przez obecnych władz cywilnych i wojskowych naczelników przyjęty toast za zdrowie pary cesarskiej i następcy tronu. Były deputowany do Rady państwa Aladar Molnar umarł w Gleichenbergu.

Berlin 19 sierpnia. Na dzisiejszem nadzwyczajnem zebraniu towarzystwa kolei rumuńskich protestował bankier Kaufmann przeciw wnioskowi przeniesienia siedziby towarzystwa do Bukarestu. Za wnioskiem tym było 35 kartek, które reprezentowały 714,324 głosów, przeciw zaś tylko 9 kartek liczących 4437 głosów.

Londyn 19 sierpnia. W Izbie niższéj oznajmił Dilke, że Francya pragnęła podjąć na nowo rokowania nad traktatem handlowym w Paryżu d. 22 sierpnia. Rząd angielski zezwolił, sądząc, że podstawę rokowań stanowić będą nowe propozycye francuskie pod względem żelaza, bawełny, ceł wełny, postawił jednak za warunek wstępny, aby przedłużyć o trzy miesiące traktaty dziś istniejące. Francya odrzuciła ten warunek, Anglia przeto nie widzi się dziś spowodowaną do zezwolenia na ponowne podjęcie rokowań przez komisyę.

Londyn 19 sierpnia. Izba niższa odrzuciła 83 głosami przeciw 30 rezolucyę Parnella, dotyczącą wykonania ustawy wyjątkowéj w Irlandyi. Gladston oświadczył, że rząd żadną groźbą nie da się odstraszyć, a niczego bardziej nie pragnie, jak ustawy przymusowe osłabić i znieść, lecz dopóty je stosować będzie, dopóki okaże się potrzeba nie dopuszczać, aby społeczeństwo cywilizowane w oczach świata było poniżone.

Washington 19 sierpnia. Wczorajszy popołudniowy buletyn mówi, że Garfield cierpi na zapalenie gruczołów, zresztą ma się o wiele lepiej.

Nowy Jork 19 sierpnia. *New-York Herald* ogłasza list Hartmanna (nihilisty), który donosi, że wrócił do Nowego Jorku (przebywał on w Kanadzie), aby ewentualnie wystawić przed trybunałami na próbę prawo schronienia; skarży się on, że ciągle jest strzeżony przez policyę. Dziś oświadczył Hartmann w biórze najwyższego trybunału, że zamierza zostać obywatelem amerykańskim.

Bombay 19 sierpnia. Emir Kabulu mówi w odezwie do szefów północnego Kandaharu, że Kandahar obsadzony jest przez wojska nieprzyjacielskie. Uda on się tam w przyszłym tygodniu i wyśle posiłki do Kelatighilzai. W Kabulu spokojnie.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 19 Sierpnia.

	płacą		żądają	
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	123	50	126	—
Rubel srebrny obrączkowy	1	55	1	65
Marki niemieckie za 100 marek	57	—	58	—
Dukat ważny	5	50	5	60
20-frankówka	9	30	9	40
Imperyał ważny	9	55	9	65
Srebro austryackie za 100 złr.	100	—	100	—
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99	50	—	—
Listy zastawne i obligi, (Oprócz bież. kuponu obliczają się: za każdoś. w miesiąc terminu płatn.)				
6% pożyczka krajowa galicyjska (za 100 złr. w. a.)	102	50	104	—
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie (za 100 złr. w. a.)	101	75	103	—
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (za 100 złr. w. a.)	96	50	97	75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk (za 100 złr. w. a.)	101	75	102	75
6% listy „ banku hipot. (za 100 złr. w. a.)	102	75	104	—
6% listy dłużne galic. zakł. włość. (za 100 złr. w. a.)	104	50	106	—
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10% (za 100 złr. w. a.)	102	75	104	—
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98	—	100	—
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101	—	104	—
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101	—	104	—
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	104	—	107	—
4% listy zastawne Król. Pol. ser- I (za 100 rubli) rub.kop.	97	—	99	—
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II („ 100 rubli) rub.kop.	97	—	99	—
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 („ 100 rubli) rub.kop.	98	—	99	75
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. („ 100 rubli) rub.kop.	85	50	87	—
Akcye kolejowe i bankowe.				
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	330	—	332	—
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	185	—	187	—
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	308	—	320	—
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak „ 200	—	—	—	—
Losy krajowe.				
Losy miasta Krakowa	20	—	21	—
Losy miasta Stanisławowa	24	50	26	50

Wiedeń 18 sierpnia.

	płacą		żądają	
Obligi długu państwa.				
4⅛% Renta papierowa	77	70	77	85
4⅛% „ srebrna	78	70	78	85
4% „ złota	94	25	94	40
4% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124	25	124	77
4½% „ „ 1860 „ 500 „	131	75	132	—
4% „ „ 1860 „ 100 „	133	75	134	25
4% „ „ 1864 „ 100 „	176	50	176	77
„ „ 1864 „ 50 „	174	—	175	—
Losy Como-Renten	30	—	—	—
Obligi indemnizacyjne.				
Czeskie . . . 10% podat.	106	—	106	50
Bukowińskie „ „	100	—	101	—
Galicyjskie „ „	102	50	103	—
Morawskie „ „	104	50	105	50
Niższo-austryackie „ „	105	50	106	50
Wyższo-austryackie „ „	103	—	—	—
Szląskie „ „	108	—	—	—
Styryjskie „ „	104	75	—	—
Siedmiogrodzkie „ 7% „	98	75	99	25
Węgierskie „ „	99	—	99	75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98	50	99	—
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	134	50	135	—
6% Renta węgierska złota	117	95	118	10
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	97	—	97	50
Akcye bankowe.				
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	162	—	162	25
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	—	—	—	—
„ „ austryackie . 80 „	250	50	251	50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	364	—	364	15
„ „ węgierskie . 200 „	354	50	355	—
Depositen-Bank . . . . 200 „	258	—	260	—
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	845	—	850	—
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	—	—	—	—
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	836	—	838	—
Unionbank . . . . . 100 „	152	—	152	25
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	150	—	151	—
Wied. Bankverein . . . . 100 „	140	90	141	20
Akcye kolei.				
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	93	50	94	—
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	178	—	178	25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	634	—	636	—
Elżbiety . . . . . 210 „ „	214	50	215	—
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	193	75	194	—
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	185	75	186	25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2330		2335	
Franciszka Józefa . . . 200 „ „	195	25	195	75
Gal. Karola Ludwika . . 210 „ „	331	50	331	75
Koszycko-Oderberg . . 200 „ „	153	25	154	—
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	185	75	186	25
Nordwest austr. . . . 200 „ „	235	75	236	25
„ „ Lit. B. 200 „ „	270	25	270	75
Rudolfa . . . . . 200 „ „	165	75	166	25
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	172	25	172	50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	367	25	367	75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	149	75	150	25
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248	—	249	—
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	170	25	170	50
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	171	25	171	75
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	176	25	176	75
Listy zastawne.				
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	—	—	—	—
5% Boden Credit allg. złotem płatne	117	25	117	50
5% „ „ „ papier. 33 lat	101	50	101	75
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	103	—	104	50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	106	50	107	—
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	102	50	103	—
5½% „ „ złote 36 lat	99	—	—	—
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	96	30	96	80
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	102	25	102	75
5% „ „ „ nowe 37 lat	102	25	102	75
6% „ Bank. Hipot. lwow.	103	30	103	60
6% „ „ Włość.	103	25	—	—
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101	45	102	65
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101	75	—	—
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	100	—	100	50
5½% „ Boden Kredit-Institut	103	25	103	75
Priorytety kolei.				
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	94	80	95	20
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	96	50	97	—
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	95	50	96	—
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	—	—	—	—
Elżbiety . . . . 100 „ 4½%	100	—	100	50
„ Em. 1862 . . 300 „ „ „	100	—	100	50
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	102	50	103	—
„ Em. 1870 . . . 200 „ „	—	—	102	50
„ „ 1872 . . . 200 „ „	103	50	104	25
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	102	50	103	—
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	—	—	—	—
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . . 4½%	106	—	—	—
„ „ wal. austr. . . . „	101	75	102	25
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107	50	108	50
„ poż. 14 milion. 1872 . „	105	25	106	—
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	104	20	104	60
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	102	50	102	90
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	102	10	—	—
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	99	75	100	25
„ „ II „ 1867 300 „ „	—	—	—	—
„ „ III „ 1871 300 „ „	93	—	—	—
Koszycko-Oderb. . . . 200 „ „	97	20	97	50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	96	50	97	—
„ „ II „ 1867 300 „ 4%	100	25	101	—
„ „ III „ 1868 300 „ „	98	50	99	50
„ „ IV „ 1872 300 „ „	96	50	97	—
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	103	50	104	—
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102	75	103	—
„ „ Em. 1874 200 „ „	120	—	—	—
Rudolfa . . . . . 300 „ „	99	50	100	—
„ Em. 1869 . . . 300 „ „	99	50	100	—
„ Em. 1872 . . . 300 „ „	99	50	100	—
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	115	70	116	25
Siedm

(2204)

W sobotę dnia 20 sierpnia b. r.
o godzinie 7ej rano
odbędzie się
w kościele św. Andrzeja
Nabożeństwo żałobne
za duszę ś. p.

Józefa Feista,

księgarza, zmarłego w Poznaniu dnia 12 sierpnia r. b.,
na które koledzy zapraszają Przyjaciół i Znajomych.

Do zakładu mego, istniejącego od lat 20stu znanego z prowadzenia sumiennego pod dozorem męzkim — przyjmuję i na ten rok **uczniów** uczęszczających do szkół publicznych na stół i stancyę — na żądanie języki i fortepian udzielane być mogą. **Wojciechowska,**
(2241-1-3) ulica Szpitalna pod Nr. 385.

Młodzież szkolna z prowincyi przybyła, znajdzie wygodne i przyzwoite pomieszczenie oraz wikt gospodarski u **A. Dłuskiego,** weterana b. wojsk polskich, w Krakowie, ul. św. Jana Nr. 309 zamieszkałego. Z czem poleca się względom WW. Rodziców i Opiekunów tejże młodzieży. (2203 1-3)

Ogłoszenie.

L. 10711. [2109]

Stanisław Krupiński, zegarmistrz, rodem z okolic Krakowa, syn Filipa Krupińskiego i Justyny z Madejskich, zamieszkały od lat wielu w Odessie, którego rodzina zamieszkiwała dawniej w okolicach Krzeszowic pod Krakowem, a rodzona siostra jego imienia nieznana w Warszawie przebywać miała, zeszedł ze świata w Odesie dnia 4go grudnia 1859 r. bez testamentu, pozostawiwszy majątek obecnie przeszło 4360 złr. wynoszący i w depozycie c. k. Sądu deleg. miejskiego w Krakowie przechowany.

C. k. Sąd deleg. miejski wzywa sukcesorów zmarłego, aby się do końca grudnia 1881 r. do Sądu tego lub też do kuratora masy spadkowej p. adwokata Dra Wawrzeńca Stycznia w Krakowie zgłosili i obok wykazania dowodów pokrewieństwa spadek ten objęli, gdyż inaczej takowy na rzecz skarbu publicznego wydany zostanie.

C. k. Sąd deleg. miejski.
Kraków dnia 15 lipca 1881 r.

J. BAJER

MAGAZYN I FABRYKA
WYROBÓW TOKARSKICH
w Krakowie przy ul. Grodzkiej Nr. 89, w domu Wgo Goebla

poleca P. T. Publiczności elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, kamienia, marmuru i metalów jako to:
fajki piankowe, cygarniczki, cybuchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie, badeńskie, z jaśminu, oraz portmonetki, kule bilardowe, kręgle, szachy, arcaby, domina, laski.
Za dobry gust, rzetelne wykonanie roboty i przystępne ceny ręczy.
Tamże można pobierać naukę sztuki tokarskiej. (2236-1-10)

W owczarni zarodowej czystej krwi Rambouillet, **w Grüben na górnym Szląsku, sprzedaż tryków rozpłodowych,** już się rozpoczęła, po zwykłych cenach od 100 marek w górę. **80 macior czystej krwi,** też są na sprzedaż, w całości, lub w mniejszych partyach. (2128)

Hrabia Walewski.

Rentujące dobra szlacheckie

życzą sobie **zamieniać** na różne piękne czynsz przynoszące **domy w Dreznie.** Łaskawe zgłoszenia pod znakiem: **Tausch 4913,** przyjmuje **Rudolf Mosse** w Dreznie. (2129-1-2)

MIESZKANIE

w Rynku głównym L. 15 I. piętro, składające się z 10 ubikacyj, jest każdego czasu do wynajęcia. Bliższa wiadomość u stróża domu lub u właściciela ulica Krupnicza Nr. 146 lit. B. (2069-7-10)

Zawiadamiam uprzejmie **Rodziców i Opiekunów,** że jak lat poprzednich także na rok 1881/82 **przyjmuję uczniów** do zakładów naukowych uczęszczających, na mieszkanie i stół pod przystępnemi warunkami, a na żądanie korepetycyę, zapewniając przytem dozór i opiekę ojcowską.

Feliks Waligórski
w Krakowie, ulica Krupnicza Nr. 19 lit. B., dom Wgo Wład. Wojczyńskiego.
(2068-14-35)

Wilhelm Fenz
poleca

TAPETY

krajowe i zagraniczne świeże, w wielkim wyborze i w najnowszym guście, po cenie od 20 cnt. za rulon wzwyż, **szlaki** w arabeski oraz w kwiaty, **sztukaterye, listwy** złocone, prawdziwe amerykańskie **ceraty** na meble i **story** do okien płócienne i drylowe.

Podejmuje się **tapetowania mieszkań.** (2098-45-)

TAMAR INDIEN
GRILLON

ŚWOC ROZWALNIAJĄCY, ORZEŹWIAJĄCY
przeciw ZATWARDZENIU
Hemoroidem, uderzeniom do głowy, etc.
Najprzyjemniejszy środek dla dzieci.
SKŁAD W KRAKOWIE: w Aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka.
W PARYŻU: GRILLON, Aptekarz, 27, przy ulicy Rambuteau, 27
(1918-37-)

Liczne świadectwa najsłynniejszych lekarzy. | **Medale** z różnych **wystaw.**

PRZEZ 30 LAT WYPRÓBOWANA

woda anaterynowa do ust

Dra J. G. Poppa,
c. k. nadwornego dentysty w Wiedniu,
I., Bognergasse 2.

Radykalny środek leczniczy na każdy ból zębów, tudzież każdą chorobę jamy ustnej i dziąseł. Uznana woda do płukania w przewlekłych cierpieniach szyi. **I wielka flaszka złr. 1·40, I średnia 1 złr., I mała 50 c.**

C. k. nadw. dentysty Dr. Poppa

Roślinny proszek do zębów sprawia po krótkiem użyciu lśniąco białe zęby bez szkodliwych skutków. Cena pudełka 63 c.
Anaterynowa pasta do zębów w słoikach szklannych po złr. 1·22, uznany środek do czyszczenia zębów.
Aromatyczna pasta do zębów, najlepszy środek do pielęgnowania i konserwowania ust i zębów. sztuka 35 c.
Plomba do zębów, praktyczny i niezawodny środek do plombowania samemu sobie dziurawych zębów. Pudełko złr. 2·10.
Mydło ziołowe, bardzo przyjemny i najlepszy środek do upiększenia cery. Cena 30 cent. [944-12-19]

Uprasza się Szanowną Publiczność, aby żądała wyraźnie wyrobów c. k. nadwornego dentysty Poppa i tylko wtedy przyjmowała, jeżeli mają mój znak ochronny.

Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp. W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Siedlecki apt., bracia Baruch, Górecki, W. Jahn, J. Zaplątalski, W. Fenz, E. Stockmar apt., J. Trauczyński apt. „pod Koroną", Antoni Dylski aptek. „pod Złotą Głową", W. Kotajny, róg ulicy Brackiej, dom Ks. Jabłonowskiego; w PODGORZU p. Skakalski apt.; we LWOWIE pp. Mikolasch apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt., M. Müller handel galanteryjny i K. Strzyżowski handel galanteryjny; w WIELICZCE p. B. Miczyński aptek.; w WADOWICACH pp. Ign. Brosig i Kurowski apt.; w BOCHNI pp. F. Reiss apt. i P. Niedzielski; w TARNOWIE pp. W. T. A. Wielogórski i A. Tenczyn apt.; w BIAŁY p. Keler apt.; w SUCHY p. Majer; w KENTACH p. Fuchs apt.; w ZATORZE p. Winnicki apt.; w NOWYM SĄCZU pp. Filipek apt. i Ign. Garan; w ŻYWCU pp. Kloska apt. i Blumenthal apt.; w BRZESKU p. Januszek apt.; w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Sp.; w BUSKU p. E. Wysoczański aptek.; tudzież wszyscy aptekarze, handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

Oliwa stołowa

poręczona jako zupełnie czysta i prawdziwa oliwa oliwkowa **blaszanka 4 kilo**

nicejska najlepsza	złr. 5	cnt. 20
Monte Sant Angelo	„ 4	„ 80
Puglieska najlepsza	„ 5	„ 40

KAWA

najlepsze aromatyczne gatunki, za paczkę pocztową **4¾ kilo netto**

perłowa Manilla	złr. 7	cnt. 50
złota Jawa	„ 7	„ 03
Menado	„ 6	„ 74
Santos	„ 6	„ 36
Bahia	„ 4	„ 28

RYZ

w najlepszych gatunkach za paczkę pocztową jak wyżej (1792-10-24)

bononski, glacé	złr. 1	cnt. 90
Rangoon najlepszy	„ 1	„ 60
indyjski dobry	„ 1	„ 40

Zamówienia uskutecznia pocztą **oclone i opłacone** za zaliczką powyższych kwot najpunktualniej **R. Malti w Tryeście.**

F. Merck i Spółka

import Guana i fabryka Kości nawozowych w Hamburgu
polecają (1998-5-6)

Kości nawozowe

preparowane z 18% kwasu fosforowego (Backer Guano)

Główny skład na zachodnią Galicyę u

W. Müldnera i Sp. w Tarnowie.

J. IHNATOWICZ.

Fabryka we Lwowie. Filia w Krakowie, Sukiennice 20.
POLECA

Wodę lwowską odznaczającą się przyjemnym, długotrwałym zapachem, mającą obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, — flakon 1 złr. 50 cent., pół flakonu 80 cent.
Wodę kolońską przednią, — flakon 25 cent., 50 cent. 1 złr. najprzedniejszą (potrójną), — flakon 40 c., 80 c., złr. 1·50.
Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone, — jaśminowa, fiołkowe, opoponak, Chypr. heliotrop. hiacynt. konwalia, róża i t. p., — od 35 cent. do 3 złr. flakon.
Wodę lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach,— flak. 50, 70, 90 c. i złr. 1·20.
Ocet toaletowy do nacierania ciała ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, — flakon 50 cent. i 1 złr.
Ocet salonowy do kadzenia, — fl. 50 cent. (1860-16-)

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione trzema medalami zasługi.

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: St Raphaël

Sprzedaje się w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; w cukierni P. Heinricha, etc.

Exportacja: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.
(1957-5-)

Przeciw rozdęciu, kwasom żołądkowym, **hemoroidom,** *zatkaniu,* cierpieniom wątroby i żółciowym, *zanieczyszczeniu krwi,* **uderzeniom krwi** do głowy i do piersi.

Według szczegółowego **przepisu lekarskiego** sporządzone.
Główne składniki: Ekstrakty ze szwajcarskich ziół lekarskich.

Pigułki Szwajcarskie Aptekarza Ryszarda Brandta. Rbrandt

Skuteczniejsze i tańsze niż wszystkie **gorzkie wody.**

Lekko rozwalniające. Stósowne dla cierpiących w każdym wieku.

Bezwzględnie nieszkodliwe.

Prospekta, w których między innemi pomieszczone są liczne fachowe orzeczenia o skuteczności tych pigułek, otrzymać można darmo w wymienionych poniżej aptekach.

Należy żądać wyraźnie: **pigułek szwajcarskich aptekarza Ryszarda Brandta,** które tylko w blaszanych pudełkach, większych po 50 sztuk za 1 markę, lub w mniejszych na próbę po 15 sztuk za 35 fenigów dostać można. Każde pudełko prawdziwych szwajcarskich pigułek powinno być opatrzone powyższą etykietą: biały krzyż szwajcarski w czerwonem polu, z monogramem: *R. Brandt.*

Dostać można w KRAKOWIE w aptece „pod Barankiem" W. Redyka; we LWOWIE w aptece J. Nahlika; w CZERNIOWCACH w aptece J. Golichowskiego. 2126-1-4)

Wiedeńskie
TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ
w Wiedniu.

Fundusze poręczające:

złr. 4,500,000 w. austr.

Wiedeńskie Towarzystwo ubezpieczeń zabezpiecza

darmo w pierwszym roku

na przeciąg **6 lat,**
domy mieszkalne i budynki gospodarcze, płacenie więc premij rozpoczyna się przy takich zabezpieczeniach dopiero w drugim roku i rozdziela się na 5 spłat rocznych.
Generalna ajencya dla Galicyi, Krakowa i Bukowiny
Guido Ruszczyński starszy
(1743 4-12) we **Lwowie** przy placu Maryackim pod Nr. 6/7.

C. k. nadwornego dentysty Berghammera

Elixir St. Georg

(woda do ust) uśmierza ból zębów, gol bolące dziąsła, konserwuje i **oczyszcza zęby,** usuwa **niemiłą woń,** ułatwia **ząbkowanie u małych dzieci,** służy jako **środek zapobiegawczy przeciw błonicy,** jest niezbędną przy używaniu wód mineralnych.

c. k. znak ochron.

Główny skład: K. K. HOF-APOTHEKE i u
c. k. nadwornego dentysty Berghammera w Wiedniu, Graben 30.

Do nabycia w **Krakowie** u p. E. Stockmara aptek., we **Lwowie** u Z. Ruckera aptek. — Cena flaszki 1 złr. w. a. (1958-3 4)

KURS NAUK

w Zakładzie wychowawczo-naukowym PP. Prezentek, posiadającym atrybucye szkół publicznych, rozpoczyna się z dniem 1ym września b. r. Wpisy zaś uczennic do Zakładu od dnia 29 sierpnia. (2172-3-3)

Józefa Waligórska,
przełożona Zgromadzenia w klasztorze św. Jana.

Uczniów

z klas niższych szkół średnich przyjmuję na mieszkanie, wikt i pod osobisty nadzór **pod przystępnemi warunkami.** **L. Zgórek,**
starszy nauczyciel Seminaryum, ul. Grodzka L. 72 II. piętro.

NB. Lekcye gry na fortepianie lub skrzypcach mogą być na żądanie udzielane w miejscu. (2174-2-6)

ZAKŁAD
wychowawczo-naukowy męzki
Tomasza Hendla.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że szkoła ludowa połączona z Zakładem moim wychowawczym i naukowym w Krakowie (**ul. Bracka Nr 159.**) reskryptem Jego Excellencyi p. Ministra oświaty z d. 19 listopada 1880 r. L. 18288, podniesioną została do rzędu Szkół publicznych, z prawem wydawania świadectw w Państwie ważność mających.

Kurs nauk rozpoczynam na rok szkolny 1881/2 w dniu 1 września tak z uczniami przychodnimi, jako też w Zakładzie moim stale umieszczonymi. (1850-9-13)

Ważne dla Rodziców i Opiekunów.

Przyjmuje się studentów na wikt i stancyą, ręcząc za opiekę. — Wiadomość w cukierni Wgo **Knowiakowskiego.** (2177-3-5)

Niemiecka koncesyonowana wyższa
Szkoła żeńska
i
English school for young ladies

w połączeniu z kursem dalszego kształcenia, pensyonatem i Fröblowskim ogródkiem dla dzieci.
Ulica św. Józefa (Poselska ulica) Nro 493.

Nowy rok szkolny rozpoczyna się 1go września tj. we czwartek.

Nauka jest wykładana w niemieckim, polskim, francuskim i angielskim języku, również udzielane są wszelkie wiadomości szkolne, nauka rysunków, malarstwo, roboty ręczne i lekcye muzyki, a duchowe i cielesne rozwinięcie uczennic jest najwyższem zadaniem przełożonej.

Bliższe wyjaśnienia i programy nauk z największą gotowością udziela się a zgłoszenia się będą przyjmowane w lokalu szkolnym **ulica św. Józefa Nr. 493.**

G. Rehefeld,
(2182-2-10) właścicielka zakładu.

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** *22, Boulevard Montmartre.*

PASTYLKI DO TRAWIENIA
wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI.
Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy aby na wszystkich produktach znajdowały się znaczki:
„Kompanii Wód Vichy"

Dostać można w Krakowie w aptece P. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka u PP. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera. [867-10-]

C. K. NADWORNA FABRYKA
„Karol Giani w Wiedniu"
na powszechne życzenie urządza

wystawę

wszelkiego rodzaju przyborów kościelnych, jakoto: ornatów, kap, dalmatyk itd. z najrozmaitszych materyj złotych, srebrnych, jedwabnych, aksamitnych, oraz bielizny kościelnej, haftów ręcznych i fabrycznych, dla kościołów tak łacińskiego jakoteż i greckiego obrządku.

Wszystkie materye i przybory własnego wyrobu.

Wystawa otwarta w **Krakowie** w Muzeum techniczno-przemysłowem, przy kościele Franciszkańskim, z dniem 16 sierpnia b. r. trwać będzie dni 14.

Zwiedzać można bezpłatnie od godz. 9ej do 1ej zrana, tudzież od godz. 2ej do 6ej wieczorem. (2180 4-4)

Uczeń

zamiejscowy, z ukończoną 4tą klasą, porządnych rodziców, znajdzie umieszczenie jako praktykant **w składzie lamp K. Okonia w Krakowie.** (2197-2-3)

POSZUKIWANY JEST
nauczyciel domowy

do dwóch uczniów niższego gimnazyum.— Zgłoszenia przyjmuje Księgarnia p. *M. Michty* w Kołomyi. (2169-3 3)

Rządca ekonomiczny

w sile wieku, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami z postępowych gospodarstw, od 1867 r. zajmował się w tym zawodzie z zamiłowaniem, poszukuje posady na procenta lub za stałem wynagrodzeniem. Adres: **O. W. Nr. 505** poste restante **Pruchnik.** (2183-2-3)

Jawnuta-Sopocko,

ul. św. Jana Nr. 303, II. piętro, przyjmuje na mieszkanie i wikt **uczniów** szkół niższych, tamże korepetycya i nauka języków: francuskiego, niemieckiego, angielskiego, włoskiego i rosyjskiego. Cena umiarkowana. (2073-3 3)

Najlepsza
WODA KOLOŃSKA
jest
Nr. 4711.

Prawdziwa jedynie u **Wilhelma Fenza** w Krakowie, naprzeciw kościoła św. Wojciecha. (277-99-)

FRANZ MARIA FARINA
w Kolonii Nr. 4711.

Wszech nauk lekarskich
Dr Witold Jaroszyński
ordynuje od 1go września b. r.
w Meran w Tyrolu.
Mieszka w willi Koch, Landstrasse Nr. 261. (1966-6-12)

Nauczycielka języka niemieckiego

która przez cztery lata zatrudniała się w publicznych zakładach, posiadająca jaknajlepsze świadectwa i polecenia, szuka umieszczenia od 1go października, czy to w stosownym zakładzie czy przy znaczniejszej rodzinie polskiej. Zgłoszenia przyjmuje pod lit. **M. G. Gross-Strehlitz,** Schlesien. (2167-3-3)

Mariazellskie krople żołądkowe

Skutek Mariazellskich kropli w następujących przypadkach nie da się przewyższyć żadnym innym środkiem, a mianowicie: **w braku apetytu, nieprzyjemnej woni z ust, słabości żołądka, odbijaniu kwasem, wzdęciu, kolkach, katarze żołądkowym, paleniu zgagi, tworzeniu się piasku i drobnych kamyków w moczu, mocnem zgromadzeniu się ślin w ustach, żółtaczce, wstręcie i odbijaniu, bólu głowy (jeżeli pochodzi z żołądka), kurczu żołądkowym, nieregularnem stolcu i zatwardzeniu, przepełnieniu żołądka potrawami i napojami, cierpieniu śledziony i wątroby, robakach.**

Opis użycia.

Mariazellskie krople działają łagodnie na rozwolnienie i mają bardzo przyjemny gorzkawy smak: używa ich się naczczo zrana, a wieczór przed położeniem się do snu, każdym razem jedną łyżeczkę (dzieciom tylko trzecią część łyżeczki) z świeżą wodą albo winem zmięszane z wodą. Po użyciu dają te sławne krople całemu ustrojowi ciała moc, siłę i żywość. **Należy się jeszcze zwrócić uwagę, że przy ciągłem używaniu tych kropli w przeciągu dwóch do czterech tygodni, każda z powyżej wymienionych chorób zupełnie usuniętą zostanie.**

Rozumie się, że przytem należy zachować ścisłą dyetę.

Cena jednej flaszeczki 35 cnt.

Składy utrzymują: w KRAKOWIE apt.: E. Radler, F. Gralewski, W. Redyk, A. Siedlecki, K. Wiszniewski, F. Sobierajski, E. Stockmar; w BIAŁY Erich Keler apt. i Reicherta apt. spadkobiercy; w BOCHNI Fr. Reiss apt. i A. F. Pille; w BŁAŻOWIE Rozejowski apt.; w BRODACH E. Liszka apt.; w BRZESKU W. Janoszek apt.; w BUDZANOWIE D. Jasiński apt.; w DOLINIE H. Weiss apt.; w DROHOBYCZU H. Blumenfeld; w JAROSŁAWIU V. Rohm apt.; w JAŚLE R. Palch apt.; w JEZIERNY J. Czemeryński apt.; w JORDANOWIE E. Bachner; w KOŁOMYI E. Stenzel apt.; w KRYNICY H. Nitribitt apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt., P. Mikolasch apt., H. Blumenfeld apt., K. Krzyżanowski apt. i J. Piepes apt.; w LIPNIKU A. Fuchs apt.; w MIELCU Pawlikowski apt.; w MILOWCE M. Quirini apt.; w NOWYM TARGU K. Laur; w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski apt. i W. Filipek; w PODKAMIENIU St. Konczewicz apt.; w PRZEMYŚLU L. Nahlik aptek.; w RADYMNIE M. Swichowski aptek.; w ROZDOLE E. Kornberger aptek.; w RZESZOWIE A. Kalinowski aptek.; w SAMBORZE J. Aleksiewicz apt.; w SNIATYNIE F. Niemczewski apt.; w SOKOŁOWIE A. Dańczak apt.; w STRYJU Leon Gärtner apt.; w STANISŁAWOWIE J. Macura apt. i A. Amirowicz apt.; w TARNOWIE J. Reid apt., L. Chodacki i E. Rank apt.; w TARNOPOLU Fr. Jamrogiewicz apt.; w TŁUMACZU W. Szankowski apt.; w WARĘZIE B. Krzywobłocki apt.; w WOJNICZU Nodzyński apt.; w ZAŁOŚCACH Br. Malkowski apt.; w ZAKLICZYNIE K. Kamienobrodzki aptek.; w ZŁOCZOWIE Fr. Pettesch aptek.; w ŻOŁYNI M. Romanowski apt.; w ŻURAWNIE J. Tomaszewski apt.; w ŻYWCU A. Blumenthal apt. (1387-12-)

Główny skład przesyłkowy „zum Schutzengel" **Karola Bradego** w **Kromieryżu.**

Bar. Liebiga czokolada i mąka z mełtych jarzyn.

Najlepsze pierwiastki pożywcze tworzące krew z fabryki **Starker & Pobuda, król. nadw. dostawcy w Sztuttgardzie. Czokolada z mełtych jarzyn** stanowi wedle opinii najsłynniejszych lekarzy dla osób cierpiących na *słabe trawienie, dzieci zołzowatych, niedokrewnych, kobiet karmiących, słabowitych dziewcząt* itp. napój wybornie żywiący, *przyjemnie smakujący.* **Mąka z mełtych jarzyn** okazuje się *jako wzmacniająca i lekko strawna zupa* w powyżej wymienionych wypadkach również jako wyborny *środek pożywczy,* tudzież jako doskonałe *pożywienie dla dzieci* począwszy od pierwszego roku życia. Ceny częściowe wydrukowane są na wszystkich paczkach. Do nabycia we wszystkich aptekach i handlach materyałów aptecznych monarchii, a hurtownie przez główny skład p. f. **Paul Eckardt** w Wiedniu, I., Wehburggasse 24. — Składy: w KRAKOWIE główny skład u J. Trauczyńskiego apt., we LWOWIE główny skład u P. Mikolascha apt, w BEŁZIE pod Lwowem u A. Grossa apt., w PRZEMYŚLU u M. Kruga. (1551-6-12)

Czcionkami Drukarni „Czasu".

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*